

Rozbudowa stacji przeładunkowych w Żurawicy-Medyce

Rozpoczyna się rozbudowę naszego największego przeładunkowego portu kolejowego Żurawica — Medyka. Te nad graniczne stacje, przez które przechodzą codziennie dla Polski transporty ze Związku Radzieckiego, głównie z rudą żelazną, węglem koksującym, zbożem itp., będą mogły sprawniej i więcej przeładowywać towarów i surowców.

Już obecnie w Medyce rozpoczęto przebudowę rozjazdów towarowych, co usprawni przyjmowanie, manewrowanie i odprowadzanie pociągów. W latach 1970—71 wybudowane zostaną w Medyce dwie dalsze komory odmażalni rudy żelaznej (obecnie pracuje tu 11 takich komór) a w Żurawicy powstanie wielki punkt przeładunku metali oraz warsztat naprawy urządzeń przeładunkowych. (PAP)

Potężne demonstracje w dniu inauguracji Nixona

W dniu zaprzysiężenia prezydenta Nixona w Waszyngtonie odbyły się potężne demonstracje antywojenne młodzieży amerykańskiej. Tysiące chłopów i dziewcząt przyjechało do stolicy swego kraju, aby zażądać położenia kresu agresji w Wietnamie. Podczas demonstracji kolportowano oświadczenie, wskazujące, że w dniu 20 stycznia, kiedy Nixon obejmie urząd prezydenta, „620 bombowców szerzy śmierć i zniszczenia w Wietnamie i Laosie, a dla milionów ludzi w krajach słabo rozwiniętych jest to jeszcze jeden dzień głodu, ponieważ imperializm amerykański nadal w sposób rabunkowy wykorzystuje surowce i pracę ludzką w tych krajach”. (PAP)

Koncentracja walk w rejonach Sajgonu i delty Mekongu

Udany atak na flotyllę łodzi USA

Nasilenie walk w Wietnamie południowym nie słabnie. Koncentrują się one głównie w rejonie Sajgonu oraz w delcie Mekongu. W samym Sajgonie na jednym z przystanków autobusowych eksplodowała bomba, która zraniła 6 żołnierzy amerykańskich.

Artyleria amerykańska rozmieszczona wokół Sajgonu prowadziła ogień przez całą noc z poniedziałku na wtorek. Siły partyzanckie ostrzelały z moździerzy stanowiska amerykańskie w rejonie Binh Chanh nieopodal Sajgonu. Kilku żołnierzy amerykańskich i południowowietnamskich zostało rannych. Strona amerykańska odpowiedziała ogniem artyleryjskim.

Batalion piechoty południowowietnamskiej stacjonujący w pobliżu Ca Mau, najbardziej na południe wysuniętego miasta południowowietnamskiego został również ostrzelany z



POZNAN
ŚRODA
22
STYCZNIA
1969

Wydanie AB
Nr 18 (7753)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Bliski Wschód

ZSRR popiera propozycję spotkania przedstawicieli czterech mocarstw

Wymiana ognia na linii rozejmowej z Jordanią

Rząd radziecki wyraził zgodę na przeprowadzenie zaproponowanego przez rząd francuski spotkania przedstawicieli czterech mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa, poświęconego sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Rząd ZSRR w odpowiedzi wystosowanej do rządu francuskiego stwierdza, że propozycja francuska odpowiada stanowisku Związku Radzieckiego.

22 sesja RWPG obraduje w Berlinie

We wtorek przed południem rozpoczęła się w berlińskiej Hali Kongresowej 22 sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Otwarcia sesji dokonał wicepremier NRD dr Gerhard Weiss, który jako aktualny przewodniczący Komitetu Wykonawczego będzie kierował obradami sesji. (PAP)

go domagającego się niezwłocznej pokojowej uregulowania politycznego na Bliskim Wschodzie, w oparciu o realizację rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. Rząd radziecki podziela zaniepokojenie rządu francuskiego z powodu zaostrzenia sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Jak wiadomo, rząd francuski zaproponował, aby w końcu stycznia spotkali się przedstawiciele ZSRR, Francji, USA i W. Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa w celu znalezienia, w kontakcie z sekretarzem generalnym ONZ, środków, które pomogłyby w ustaleniu sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Jak wynika z doniesień agencji prasowych, nadal utrzymuje się napięta sytuacja na linii przerwania ognia między Izraelem a Jordanią. W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych czasu miejscowego doszło do wymiany strzałów na południe od Morza Martwego. Incydent został spowodowany przez żołnierzy izraelskich.

W poniedziałek rano żołnierze izraelscy w wyjątkowo brutalny sposób zaatakowali kobiety arabskie demonstrujące w miejscowości Rafah w strefie Gazy. Protestowały one przeciwko masowemu aresztowaniu ludności arabskiej w tym mieście. Żołdacy izraelscy rozprawiali je korbami, a w pew-

Rozpoczął się proces Clay'a Shawa

We wtorek w Nowym Orleanie rozpoczął się proces Clay'a Shawa oskarżonego o udział w spisku na życie prezydenta Johna Kennedy'ego. Upięknienie już około 2 lat od chwili aresztowania pod tym zarzutem przez ówczesnego prokuratora Nowego Orleanu Jima Garrisona nowo-orleańskiego byznesmena Shawa. Podczas wstępnego śledztwa w Nowym Orleanie w marcu 1967 r. sąd uznał, że istnieją dostateczne powody, aby pociągnąć Shawa do odpowiedzialności. Sąd odmówił wówczas wzięcia pod uwagę wniosków komisji Warren'a, zgodnej z którymi zamach na życie prezydenta Kennedy'ego w Dallas był sprawą działającego w pojedynkę Oswalda.

Adwokat Shawa nie bez pomocy władz federalnych, w drodze różnego rodzaju kruczków prawnych, udawało się odradzać rozpoczęcie procesu.

Znamienna jest reakcja władz na prośbę nowo-orleańskiej prokuratury, która chciała zapoznać się z 65 rentgenowskimi zdjęciami i fotografiami wykonanymi podczas autopsji ciała Kennedy'ego i umieszczonymi w krótkim archiwum z zakazem dostępu do nich do 1971 r.

Sąd stanu Kolumbia w Waszyngtonie nie zgodził się na udostępnienie Garrisonowi tych dokumentów. (PAP)

Todor Żiwkow udał się do Indii

Na zaproszenie premiera Indii p. Indiry Gandhi, we wtorek udał się do Indii w wizytę oficjalną przewodniczący Rady Ministrów LRB, Todor Żiwkow. Wraz z nim wyjechał m. in. minister spraw zagranicznych Iwan Baszew i wiceprzewodniczący Biura Zgromadzenia Ludowego Janko Markow. (PAP)

nym momencie otworzyli ogień do demonstrantek. Jedną kobietą poniosła śmierć na miejscu, a wiele zostało rannych.

Korespondent AFP donosi z Tel Awiwu powołując się na źródła wojskowe, że na terenach Jordani okupowanych przez wojska izraelskie odbyły się manewry zimowe tych wojsk. W manewrach wzięła przede wszystkim udział tzw. „brygada Golani”, jedna z najstarszych jednostek wojskowych Izraela i uważanych za najbardziej bojową. Wojska te ćwiczyły w strefie między Jeruzalem a Jerychem.

Agencja France Presse pisze z Montrealu, że w poniedziałek zebrała się tam narada Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO), aby na posiedzeniu nadzwyczajnym rozpatrzyć skargę Libanu przeciwko Izraelowi w związku z napaścią na lotnisko w Bejrucie. (PAP)

Premier Węgier na Wybrzeżu Gdańskim

W drugim dniu pobytu na Wybrzeżu Gdańskim przewodniczący węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego Jenoe Fock odwiedził gdańską Starówkę, stocznice im. Lenina oraz Westerplatte. Gościowi towarzyszył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR Stanisław Kociołek. Na Westerplatte premier Jenoe Fock złożył wieniec przed Pomnikiem Bohaterów Walk 1939—1945.

Pobyt na Wybrzeżu Gdańskim premier Węgier zakończył zwiedzeniem osiedla mieszkaniowego „Przymorze”, Gdyni oraz stoczni im. Komuny Paryskiej. (PAP)

6 miliardów 328 milionów zł na dalszy rozwój Wielkopolski

Sesja WRN uchwaliła plan i budżet na 1969 r.

XXI sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu plan gospodarczy i budżet dla województwa poznańskiego na rok 1969 oraz podstawowe założenia na rok następny. Na dalszy rozwój Wielkopolski przewiduje się wydatkowanie w roku bieżącym 6 miliardów i 327,9 milionów złotych.

Założenia planu gospodarczego przewidują, że nakłady inwestycyjne będą wynosiły 8,975,5 miliona zł, to jest o 3,2 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Decydujące znaczenie mają inwestycje planu centralnego (około 4 miliardy zł), które w porównaniu z rokiem 1968 wzrastają o 8,1 procent. Najwyższe nakłady zostaną przeznaczone na te gałęzie przemysłu, które odgrywają decydującą rolę w przebudowie struktury gospodarczej województwa; są to górnictwo i energetyka, przemysł ciężki, maszynowy, budownictwo i materiały budowlane.

W układzie terytorialnym — obok dalszego rozwoju przemysłu województwa, Kola i Turka — kontynuowany będzie rozwój ośrodków przemysłowych w Śremie, Ostrowie, Gnieźnie, Wągrowcu i Pile. Jest to konsekwencją realizacji zadania wszechstronnego uprzemysłowienia i bardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych.

Przewiduje się m. in.: przekształcenie do eksploatacji dwóch dalszych turbozespołów o mocy 200 megawatów każdy w elektrowni „Pątnów”, kontynuację budowy odkrywk „Józwin” i walcowni blach aluminiowych w Hucie „Konin”; budowę drugiego etapu Fabryki Materiałów i Wyrobów Ścieranych w Kole; rozbudowę Odlewni Żeliwa w Śremie; ukończenie budynku produkcyjnego w Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie; oddanie do użytku wykańczalni i Farbiarni Przędzy w Kaliszkiej Fabryce Pluszu i Aksamitu; kontynuację budowy Fabryki Obuwia w Gnieźnie; zakończenie budowy Fabryki Mebli w Wągrowcu; rozbudowę Swarzędzkiej Fabryki Mebli; kontynuację budowy Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych w Pile.

Poważne środki inwestycyjne przeznaczają się też na rozbudowę i modernizację istniejących zakładów. Plan zakłada również poważny wzrost wartości świadczonych usług, przy czym głównymi ośrodkami dynamicznego ich rozwoju powinny być małe miasta, jako mikroregiony przemysłowe oddziałujące również na okoliczne wsie.

Plan zakłada, że produkcja globalna rolnictwa osiągnie w roku 1970 wartość 30,3 miliardów zł. W oparciu o wysokie

tempo wzrostu plonów w latach ubiegłych oraz wyższy poziom agrotechniki — przewiduje się uzyskanie w roku bieżącym z jednego hektara; 23,5 kwintala 4 zbóż, 190 kw. ziemniaków i 340 kw. buraków cukrowych. Rolnicy otrzymają 610 tys. ton pasz treściwych. Zakłada się wzrost pogłowia bydła o 23,4 tys. sztuk, a trzody chlewnej o 5,6 tys. sztuk. W ten sposób plan zabezpiecza realizację podstawowego zadania 5-latk w rolnictwie, jakim jest skupienie w 1970 roku 930 tys. ton zboża, 900 tys. ton ziemniaków, 260 tys. ton żywności i 545 milionów litrów mleka. Największe nakłady przeznaczają się na dalszy rozwój PGR oraz na meliorację i elektryfikację wsi. Nastąpi też dalszy wzrost zaopatrzenia rolnic

Dokończenie na str. 2

Depesze gratulacyjne z Polski do U Thanta

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę z gratulacjami i najlepszymi życzeniami do sekretarza generalnego ONZ U Thanta z okazji 60 rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 22 bm.

Z tej samej okazji depeszę gratulacyjną przesłał sekretarzowi generalnemu ONZ minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski. (PAP)

Referat W. Gomułki w miesięczniku KP Indii

Miesięcznik Komunistyczny Partii Indii „Party Life” zamieścił w numerze styczniowym fragmenty referatu Władysława Gomułki na V Zjeździe PZPR poświęconych, jak to podkreśla tytuł redakcyjny, „wadze i znaczeniu międzynarodowego proletariatu w obecnej sytuacji”. (PAP)

Badanie skutków użycia broni chemicznej

W poniedziałek odbyło się w Genewie pierwsze posiedzenie wyznaczonej przez sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, grupy konsultantów, której zadaniem jest przygotowanie raportu o broni chemicznej i bakteriologicznej.

W skład grupy wchodzi 14 ekspertów. Mają oni opracować swój raport do 1 lipca br. (PAP)

General zakon Jezuitów w Berlinie demokratycznym

General zakon Jezuitów, Pedro Arrupe, mający swą stałą siedzibę w Rzymie, zakończył 20 bm. wizytę w Berlinie demokratycznym. Był on gościem arcybiskupa Berlina kardynała Bengsch, którego rezydencja znajduje się w demokratycznej części miasta.

Ojciec Pedro Arrupe, uważany w Watykanie za jednego z czołowych przedstawicieli względnie postępowego skrzydła dostojników kościelnych, był pierwszym w historii generałem zakonu Jezuitów, który odwiedził Niemcy. Przed wyjazdem do Berlina i Bonn został on przyjęty przez papieża Pawła VI.

Obserwatorzy włoscy zwracają uwagę na fakt, że kardynał Bengsch, który niedawno bawił w Rzymie, gdzie swą długą karierę sprawozdanie o stanie swojej diecezji, występował z wnioskiem o uregulowanie, choćby prowizoryczne, stanu prawnokościelnego i granic diecezjalnych w NRD. (PAP)

POGODA

22 stycznia będzie nadal słonecznie i mroźno. Temperatura maksymalna od ok. minus 14 st. na północnym wschodzie do minus 10 st. w centrum i minus 3 st. na zachodzie kraju. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

Posiedzenie plenarne CRZZ w sprawie urlopów pracowniczych

Wczoraj rozpoczęło się IX posiedzenie plenarne CRZZ poświęcone omówieniu projektu ustawy o pracowniczych urlopach wypoczynkowych. Obradom przewodniczy Ignacy Loga-Sowiński.

Wprowadzenie do dyskusji nad projektem ustawy wygłosił sekretarz CRZZ — Irena Sroczyńska. (skrót przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Sztorm na Bałtyku

Po kilku dniach ocieplenia równie na Wybrzeżu temperatura spadła do kilkunastu stopni poniżej zera. Lodolamce i holowniki przystąpiły do przebijania szlaków drogi w zwałach kry. Na zachodnim Bałtyku — wystąpił sztorm. Na torze wodnym ze Swinoujścia do Szczecina Złotok Pomorska wola jest odłodzić, gdyż wiatry wyprężyły korań na północne wybrzeże Bałtyku — do Szwecji. (PAP)

WIELKA POLSKA dla EKSPORTU

Oczekujemy meldunków

Konkurs WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU, do którego przystąpiły 142 przedsiębiorstwa z całego województwa poznańskiego — dobiegł końca; 31 grudnia 1968 r. był ostatnim dniem współzawodnictwa. Obecnie trwają w zakładach obliczenia eksportowych rezultatów i porównania do warunków regulaminowych.

W tych dniach Polska Izba Handlu Zagranicznego rozstrzyga do wszystkich uczestników Konkursu wzory zgłoszenia ostatecznego. Termin nadsyłania wspomnianych zgłoszeń upływa z dniem 15 lutego br. Radzimy jednak nie zwlekać do ostatniej chwili (o ile to możliwe) i meldować o spełnieniu warunków konkursu wcześniej, co ułatwi pracę Jury.

Fundusz nagród — co warto podkreślić — wynosi aktualnie 260 tys. zł. Organizatorzy spodziewają się, że wzrośnie on wkrótce do 300 tys. zł. Dla zwycięzców przygotowane są również pamiątkowe medale. Ich odlewem zajęły się Zakłady Metalurgiczne POMET, za co składamy serdeczne podziękowanie.

Organizatorzy Konkursu WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia, Poznański Oddział Polskiej Izby Handlu Zagranicznego oraz Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych zachęcają zakłady przemysłowe do zgłaszania wyników eksportowych. Gra warta świeczki. Konkurencja jest naprawdę duża, ale każdy ma równe szanse bowiem eksportowe osiągnięcia będą oceniane oddzielnie w grupie przedsiębiorstw kluczowych, przemysłu terenowego i spółdzielczego, a także oddzielnie w poszczególnych grupach towarowych. (2)

Trwa ankietyzacja zbrodni hitlerowskich w Wielkopolsce

Od kilku miesięcy trwa w Wielkopolsce ankietyzacja zbrodni i innych represji hitlerowskich. Akcja ta bardzo potrzebna choćby dlatego, że nasza wiedza na ten temat wciąż nie jest pełna. Ocenia się, że przeprowadzona po wyzwoleniu ankieta sądów grodzkich — nadal stanowiąca jedno z podstawowych źródeł informacji o martyrologii narodu polskiego — zewidencjonowała zaledwie 30 procent zbrodni okupanta.

Z 36 powołańców w Wielkopolsce powiatowych i dzielnicowych (w Poznaniu) komisji ankietyzacyjnych dotychczas 7 zakończyło prace spisowe. Są

Marian Krzak — podsekretarzem stanu w Min. Finansów

Prezes Rady Ministrów mianował mgr. Mariana Krzaka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów.

Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał Juliana Kola ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Marian Krzak urodził się 26 czerwca 1931 roku w Krynicy, w rodzinie robotniczej. Studia wyższe ukończył w Szkole Głównej Planowania i Statystyki i uzyskał tytuł magistra ekonomii.

Pracę zawodową rozpoczął w okresie studiów na stanowisku asystenta w SGPiS, a następnie do 1954 r. był pracownikiem naukowym w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR. W latach 1955–1960 był redaktorem „Życia Gospodarczego”.

Od 1958 r. pracuje w Ministerstwie Finansów na stanowisku starszego radcy, radcy ministra, wicedyrektora departamentu. Od marca 1955 roku do chwili obecnej jest dyrektorem departamentu koordynacji finansowej i budżetu państwa w Ministerstwie Finansów.

Członek PZPR. (PAP)

Sesja WRN

Dokończenie ze str. 1

twą w nawoju sztuczne (139 kg NPK na 1 ha) oraz w sprzęt mechaniczny.

Na uwagę zasługuje plan przekazania do użytku w tym roku 23 340 izb mieszkalnych, w tym w budownictwie społecznym — 13,5 tys. izb. Budownictwo typu spółdzielczego zostanie skoncentrowane zwłaszcza w Koninie, Kaliszu, Gnieźnie i Kościanie.

Do ważniejszych inwestycji gospodarki komunalnej należą: rozbudowa wodociągów w Kaliszu, Kościanie, Lesznie, Nowym Tomyślu, Śreńmnie i Turku oraz budowa nowych wodociągów w Czarnkowie, Kole i Mosinie; budowa względnie rozbudowa sieci kanalizacyjnej w Gnieźnie, Koninie, Kaliszu, Kościanie, Kole, Ostrowie, Śreńmnie i Wągrowcu, a także budowa oczyszczalni ścieków w Śreńmnie.

W służbie zdrowia podstawowym zadaniem jest rozbudowa szpitali. Dodatkowe łóżka uzyska się w wyniku kapitalnych remontów i modernizacji szpitali w Kościanie, Kępnie i Chodzieży. Planuje się też adaptację niektórych pałaców na szpitale dla osób chronicznie chorych, by tym sposobem zwiększyć liczbę miejsc w placówkach lecznictwa zamkniętego.

Głównymi pozycjami w działaniu oświatowym będą: rozpoczęcie budowy Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowym Tomyślu oraz warsztatów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Czarnkowie. Szczególna uwaga zwrócona jest na podniesienie rangi szkół przysposobienia rolniczego. (fb)

Stan wyjątkowy w Boliwii

Specjalnym dekretem rządowym w Boliwii wprowadzono w sobotę stan wyjątkowy. Dekret uchwalony został na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu ministrów, pod pretekstem wykrycia spisku antyrządowego.

Zgodnie z dekretem w kraju zawieszono zostały wszystkie gwarancje konstytucyjne, zakazano zebrań i demonstracji. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Reakcje w USA na przemówienie Nixona

Waszyngtoński korespondent PAP, red. Janusz Gołębiowski pisze:

Swoje pierwsze przemówienie wygłoszone po oficjalnym objęciu prezydentury Nixon przygotował osobiście nie korzystając z pomocy doradców i speców o „public relation”.

Zdaniem komentatorów, przemówienie Nixona niczym się nie różni i zawiera jeszcze mniej wskazówek co do jego przyszłej polityki niż z reguły ogólnikowe inauguracyjne wystąpienia poprzednich prezydentów. W komentarzu stacji telewizyjnej CBS podkreślono, że przemówienie było ostrożne.

— było ostrożne, — nie zapowiadało żadnych nowych programów, — pozwoliło wnioskować, iż Nixon poświęci wiele uwagi polityce zagranicznej.

Według komentatorów stacji NBC przemówienie było „uważnie wypolerowane”.

Komentatorzy telewizji ABC stwierdzili, że Nixon posłużył się ogólnikami i że generalnie biorąc starał się „wylać oliwę na wzburzone fale polityki wewnętrznej i zagranicznej”.

Senator Eugene McCarthy oświadczył, że przemówienie Nixona „było dobre, ale nie zawierało niczego uderzającego”. (PAP)

Śledztwo w sprawie statku „Pueblo”

W amerykańskiej bazie marynarki wojennej w Colorado (stan Kalifornia) rozpoczęła pracę specjalna komisja, składająca się z pięciu admirałów, którzy mają zbadać sprawę 12 członków załogi amerykańskiego statku szpiegowskiego „Pueblo”. Rok temu „Pueblo” został zatrzymany na wodach terytorialnych KRL-D podczas gdy wykonywał „specjalne zadania”. W końcu ubiegłego roku władze koreańskie zwolniły członków załogi.

Członkom załogi nie grozi kara za szpiegostwo. Śledztwo nie będzie również dotyczyło zadań i charakteru misji, gdyż są one dobrze znane w Waszyngtonie. Sądząc z doniesień prasowych, komisja natomiast wyjaśni, dlaczego załoga nie zatopiła statku i dlaczego tajna aparatura szpiegowska nie została zniszczona. (PAP)

Spotkanie na kosmodromie „Baikonur”

Wyniki lotów stacji „Sojuz 4” i „Sojuz 5”

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieścił reportaż z kosmodromu „Baikonur” oraz relację z posiedzenia komisji państwowej badającej wyniki lotów stacji kosmicznych. W posiedzeniu tym wzięli także udział czterej kosmonauci radzieccy Władimir Szatalow, Borys Wołynow, Aleksiej Jelisiejew i Jewgienij Chrunow.

Główny rezultat lotu „Sojuz 4” i „Sojuz 5”, to utworzenie na orbicie pierwszej na świecie stacji załogowej, w której zostali przeprowadzone zakrojone na szeroką skalę badania naukowe — powiedział przedstawiciel komisji

państwowej. W rozmowie z dziennikarzami wskazał on na trzy podstawowe etapy lotu statków kosmicznych: wielokrotne manewrowanie statkami na orbicie zakończono zbliżeniem się dwóch statków i ich złączeniem, orbitowanie dwóch kosmonautów jednocześnie i wreszcie utworzenie stacji załogowej w Kosmosie.

Podkreślił on szczególnie znaczenie tego ostatniego eksperymentu. Oznacza to w praktyce — powiedział — możliwość utworzenia na orbitach wokółziemskich wielkich laboratoriów naukowych. Manewr spotkania i szczyptenia w Kosmosie pozwala w znacznym stopniu zmniejszyć bezpieczeństwo wszystkich prac prowadzonych poza ziemią, dodał przedstawiciel komisji.

Główny konstruktor statków kosmicznych oznajmił, że lot statków „Sojuz 4” i „Sojuz 5” otwiera nowe perspektywy przed kosmonautyką i pozwala znacznie rozszerzyć front badań kosmicznych zarówno w pobliżu Ziemi jak i w głębi Kosmosu.

Kosmonauci odpowiadając na pytania dziennikarzy potwierdzili, że wyjątkowo skomplikowana aparatura statków kosmicznych działała doskonale. (PAP)

Manewry te rozpoczynają się 29 stycznia i noszą kryptonim „Reforger I”. Żołnierze amerykańscy z Norymbergi przewożeni byli samochodami ciężarowymi i koleją na poligon w Grafenwoehr, położony w pobliżu granicy z Czechosłowacją. (PAP)

Pogrzeb Grażyny Bacewicz

Polski świat muzyczny pożegnał we wtorek Grażynę Bacewicz — światowej sławy kompozytorkę, znakomitą skrzypkicę, zasłużonego pedagoga. Nad grobem Grażyny Bacewicz w Alei Zasłużonych na cmentarzu komunalnym głos zabrał minister Lucjan Motyka.

W serdecznych słowach pożegnał także Zmarłą prof. dr Stefan Śledziński — prezes Związku Kompozytorów Polskich. (PAP)

Projekt ustawy o urlopach pracowniczych

Referat sekretarza CRZZ — I. Sroczyńskiej

Od początku istnienia naszego państwa ludowego — stwierdziła I. Sroczyńska — prowadziliśmy konsekwentną politykę socjalną zmierzającą do zwiększenia uprawnień robotników, a tym samym do niwelowania różnic w uprawnieniach robotników i pracowników umysłowych, które odziedziczyliśmy w systemie prawa prawnego stworzonego w Polsce w warunkach ustroju kapitalistycznego. Niwelowanie tych różnic odbywało się stopniowo, w miarę możliwości gospodarczych państwa.

V Zjazd partii podjął decyzję o zwiększeniu wymiaru urlopów wypoczynkowych dla robotników i objęcia jednolitym systemem urlopowym wszystkich pracowników, zgodnie z tą uchwałą podjęto w CRZZ intensywne prace nad przygotowaniem projektu ustawy, realizującej założenia przyjęte na Zjeździe.

Przygotowując ten projekt wychodziliśmy z założenia, że należy w nim uregulować wszystkie podstawowe sprawy związane z uprawnieniami urlopowymi, a więc nie tylko wymiar urlopów, ale także zasady jego wykorzystywania, sposób wynagradzania za okres urlopu, uprawnienia urlopowe w razie przejścia do innego uposażonego zakładu pracy.

Projektowana ustawa ma charakter powszechny. Oznacza to, że zasięgiem swoim obejmuje wszystkich pracowników i wszystkie zakłady pracy.

Ustawa opiera się na zasadzie jednolitości. Dotyczyć będzie zatem również pracowników korzystających z urlopów na podstawie tzw. pragmatyk służbowych, a więc przepisów szczególnych, regulujących urlop w inny sposób, niż czynią to przepisy obowiązujące w przemyśle, budownictwie, usługach i handlu. Podstawowym kryterium od którego uzależnia się wymiar urlopu, jest staż pracy. Stanowi to wyraz socjalistycznej zasady „każdemu według jego pracy”.

Do stażu pracy wliczać się będzie okres nauki. W ten sposób wyraża się uznanie dla wysiłku włożonego przez pracownika w przygotowanie zawodowe. W przypadkach, gdy pracownik pobierał naukę w trakcie zatrudnienia np. w trybie zaocznym lub wieczorowym, do okresu pracy wliczać się będzie także okres zatrudnienia bądź okres nauki — w zależności od tego, który z nich jest dłuższy.

Wymiar urlopu ma wynosić w okresie pierwszych trzech lat pracy 14 dni roboczych (tj. o dwa dni robocze więcej niż dotychczas), po dalszych trzech latach pracy — 17 dni roboczych (tj. o dwa dni więcej), po sześciu latach

pracy — 20 dni roboczych (tj. o 5 dni więcej), po 10 latach — 25 dni roboczych.

Np. urlop robotnika o ukończonych 2-letniej zasadniczej szkole za wodowej wyniesie już po roku pracy 14 dni roboczych, tj. o dwa dni więcej niż dotychczas, a w następnym roku kalendarzowym — o 5 dni więcej niż dotychczas. Pracownik ten po 3 latach pracy, a więc o 2 lata wcześniej niż obecnie, nabędzie prawo do miesięcznego urlopu.

W wyniku zastosowania nowego systemu przeciętny urlop robotniczy będzie wynosił w 1970 r. 22 dni, tj. o 4 dni więcej niż w ub. r. Już w br. dłuższe urlopy uzyska ok. 3,2 mln robotników.

Ustawa zawiera także przepisy powstrzymujące pracowników przed zbyt częstymi zmianami miejsca pracy. W przypadku, gdy pracownik wypowiada umowę o pracę, wówczas traci on tylko prawo do urlopu w roku wypowiedzenia. Natomiast nie będzie to miało wpływu na dalszy wymiar urlopu uzyskany już w wyniku posiadanego stażu pracy i okresu nauki. Oznaczać to będzie, że po roku zatrudnienia w nowym zakładzie otrzyma on urlop w wymiarze już nabytym.

Natomiast pracownicy, którzy zostali wydalen z pracy dyscyplinarnie lub samowolnie porzucili pracę bez wypowiedzenia, tracą prawo do należnego urlopu, w roku, w którym stosunek pracy został rozwiązany. W nowym zakładzie nabydą oni prawo do urlopu po roku pracy i to w wymiarze niższym o jeden szczebel od tego, z jakiego uprzednio korzystali. Np. pracownik, który nabył już prawo do urlopu w wymiarze 26 dni roboczych i został dyscyplinarnie zwolniony lub samowolnie porzucił pracę, otrzyma po przeprowadzeniu jednego roku w zakładzie, w którym na nowo podjął pracę urlop w wymiarze 20 dni roboczych.

W sposób szczególnie korzystny projektowana ustawa traktuje sprawy urlopowe pracowników młodocianych. Przypada im na młodocianym w wieku 15–17 lat urlop w wymiarze 12 dni roboczych jednorazowo po półrocznej pracy, a po roku od podjęcia zatrudnienia i w roku następnym — urlop w wymiarze 26 dni roboczych. Jednak w tym roku, w którym młodociany ukończy 18 lat, uzyskuje on prawo do urlopu w wymiarze 20 dni roboczych.

Nowa ustawa bierze także pod uwagę szczególne warunki pracy w niektórych gałęziach gospodarki narodowej.

Proponujemy, aby w nowej ustawie zachować dotychczasową możliwość wprowadzenia urlopów profilaktycznych (dodatkowych) dla pracowników zatrudnionych w warunkach uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia.

Na tle jednolitych podwyższonych norm urlopowych wyłania się potrzeba zachowania dłuższych urlopów dla niektórych grup pracowników, tam gdzie jest to społecznie uzasadnione.

Proponuje się utrzymać dotychczasowe dłuższe normy urlopowe dla górników, marynarzy i rybaków morskich. W całej rozciągłości powinny być utrzymane dotychczasowe zasady wymiaru urlopów dla pracowników naukowo-dydaktycznych na wyższych uczelniach oraz dla nauczycieli.

Natomiast innych rozwiązań wymaga sprawa urlopów pracowników instytucji naukowo-badawczych oraz instytucji PAN. Wydać się uzasadnionym utrzymanie 6-tygodniowego urlopu dla samodzielnych pracowników naukowo-badawczych i adiunktów.

Projektowana ustawa — jako akt powszechnie obowiązujący — obejmuje również grupy pracowników korzystające dotychczas z dłuższych urlopów w oparciu o układy zbiorowe pracy lub przepisy szczególne. Ale i tu większość pracowników skorzysta na nowym systemie, choć mogą się zdarzyć pojedyncze przypadki utraty jednego dnia urlopu na okres jednego roku.

W wyniku wprowadzenia reformy urlopowej już w br. liczba dni urlopowych wzrośnie w stosunku do ub. r. o ok. 7,2 mln., a w 1970 r. — o dalsze 12,8 mln. Tak szeroki zasięg reformy pociąga za sobą poważne obciążenia ekonomiczne państwa. Z tego też względu będzie ona realizowana sukcesywnie w latach 1969–1970.

Nowy system urlopowy podwyższając urlopy robotnikom, pozwala równocześnie przeważającą większość zatrudnionych obecnie pracowników umysłowych zachować prawo do miesięcznego urlopu. Wynika to przede wszystkim z zasady wliczania okresu nauki do stażu pracy warunkującego wymiar urlopu.

Pewne obniżenie wymiaru urlopów może dotyczyć młodych pracowników umysłowych o średnim wykształceniu, którzy podjęli pracę w ostatnich latach. Ich urlop będzie wynosił w okresie 2–3 lat — 20 dni roboczych, tj. 23 dni kalendarzowe.

Z kolei I. Sroczyńska omówiła zadania związków zawodowych w realizacji reformy urlopowej. Przed instancjami i organizacjami związkowymi stało zadanie szerokiej popularyzacji nowych przepisów, zwłaszcza wyjaśnienie pracownikom ich treści i celów społecznych, a także czuwanie nad ścisłym przestrzeganiem przez administrację zakładów pracy nowych zasad wymiaru i prawidłowego wykorzystywania urlopów.

Wprowadzenie dłuższych urlopów nakłada na państwo, na zakłady pracy, a także na związki zawodowe — obowiązek wzmocnienia troski o prawidłowe zagospodarowanie czasu wolnego, dla regeneracji zdrowia i zapewnienie pracującym kulturalnego wypoczynku. Chodzi tu o wypocinek świąteczny, o różne formy turystyki oraz wypocinek na czasach w domach profilaktycznych i w sanatoriach.

Najpopularniejszą formą wypoczynku urlopowego są wczasowe wypocinki. Z usług FWP w okresie 20-lecia istnienia tej instytucji skorzystało ponad 10 mln. ludzi pracy i członków ich rodzin.

W następnych latach zakłada się dalszy rozwój FWP i przewiduje, że w 1975 r. liczba miejsc wczasowych wzrośnie do 70 tys. (obecnie 53 tys.).

Mimo szybkiego tempa rozwoju wczasów pracowniczych niezapomnijmy, że w tym zakresie, jak i eksploatacja ośrodków wczasowych, głównie w okresie letnim. Ustawowe przedłużenie urlopów pracowników zwiększy jeszcze bardziej zapotrzebowanie na wczasowiska.

Konieczna jest zatem lepsza koordynacja zarówno poczyną inwestycyjnych w tym zakresie, jak i eksploatacja ośrodków wczasowych. Dążyć należy również do zmniejszenia dysproporcji w ilości posiadanych miejsc wczasowych pomiędzy poszczególnymi związkami mi zawodowymi.

W końcowej części referatu I. Sroczyńska poruszyła problem udziału związków zawodowych w dalszym doskonaleniu ustawodawstwa pracy generalnym założeniem tych prac, wynikającym z uchwały V Zjazdu PZPR, jest likwidacja różnic w uprawnieniach robotników i pracowników umysłowych.

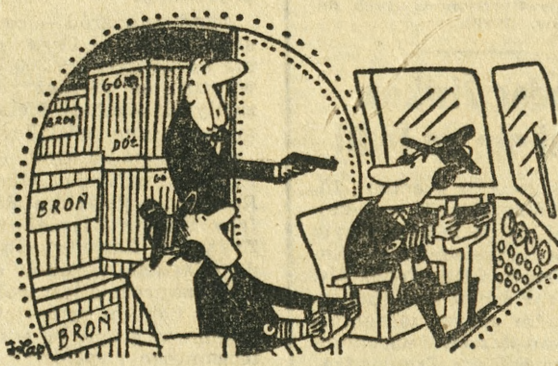
Do zagadnień najtrudniejszych, jakie pozostaną do uregulowania spraw urlopowych, należy wprowadzenie jednolitych świadczeń na wypadek choroby.

Zakłady obecnie — stwierdziła sekretarz CRZZ — że za czas choroby należy wszystkim pracownikom obliczać zasiłki od zarobku netto, a wysokość ich powinna wzrastać wraz ze stażem pracy. Oznaczać to będzie podniesienie wysokości zasiłków dla robotników. Uważamy, że istnieje potrzeba ustalenia na wyższym poziomie zasiłków chorobowych za czas niezdolności do pracy, spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową. Na leży także dla niektórych ściśle określonych grup pracowników (np. nauczycieli, pracowników nauki) zachować obecnie obowiązujące uprawnienia do świadczeń za czas choroby.

Byłoby to zmiany istotne, a więc wymagające skomplikowanych prac przygotowawczych. Z tego też względu realizacja reformy zasiłków chorobowych może nastąpić po 1970 roku.

Na porządku dziennym stała obecnie sprawa przyspieszenia terminu opracowania nowego kodeksu pracy, który zastąpiłby przestarzałe, a w niektórych przypadkach wręcz anachroniczne przepisy, które nie odpowiadają aktualnym stosunkom społecznym. (PAP)

Po ogłoszeniu przez Francję całkowitego embarga na dostawy broni i części zamiennych dla Izraela.



— Nie wolno ładować w Tel-Awiewie!!

Lekarz pełniący funkcje agronoma, nauczyciel za trudniony w aptece, czy też absolwent technikum rybackiego, wykonujący obowiązki inspektora do spraw nadzoru budowlanego — to sytuacja, wydawałoby się, wyjęta z humoresek. Niestety, zdarzają się również w praktyce. Mogłyby na ten temat sporo powiedzieć pracownicy jednego z leszczyńskich przedsiębiorstw.

Właśnie w tej placówce funkcje inspektora do spraw budowlanych pełni technik rybaki — Zbigniew C. Jego zadanie polegało m. in. na kontroli przebiegu remontów kiosków i ich odbiorze. Miała mu w tym pomagać komisja odbioru robót. W skład jej — zgodnie z zasadą: nie matura, lecz chęć szczerą... — weszli ludzie nie mający zielonego pojęcia o budownictwie. Tak samo jak przewodniczący komisji — Zbigniew C. Działalność tych ludzi spowodowała taki bałagan w przedsiębiorstwie, że kiedy wszczęto postępowanie karne w związku z podejrzeniami o nadużycia, przedstawiciele władz śledczych musieli bezzasadnie rozłożyć ręce. Mnóstwo mankamentów, m. in. wadliwa dokumentacja, nie pozwalały bowiem odpowiedzieć ani twierdząco, ani przecząco na pytanie: czy popełniono nadużycia?

Szkodliwa tolerancja

Ostatecznie prokurator oskarżył tylko Zbigniewa C. o niedopełnienie obowiązków służbowych. Kierownictwo przedsiębiorstwa „zdjęło” go natomiast ze stanowiska inspektora budowlanego. Obie decyzje nie mogą budzić zastrzeżeń. Nasuwa się jednak pytanie: a co z innymi osobami winnymi zaniedbań?

Nie ulega wątpliwości, że takie osoby były. Ktoś przyjął przecież do pracy na stanowisko inspektora — człowieka bez odpowiednich kwalifikacji; ktoś miał chyba również sprawować nadzór nad jego działalnością. Osobom tym nie spadł jednak włos z głowy.

Nie miejmy o to pretensji do władz śledczych. Niemal w każdej sprawie o przestępstwo gospodarcze dochodzenie, obok sprawców malwersacji, ujawnia również winnych zaniedbań. Akt oskarżenia z reguły sporządza się przeciwko największym niedbaluchom. Oskarżanie wszystkich, również tych pomniejszych, aczkolwiek

możliwe w związku z istnieniem nader rozciągliwego artykułu 286 KK (traktującego o niedopełnieniu obowiązków służbowych) z pewnością nie byłoby celowe. Z wielu względów m. in. humanitarnych (wszak chodzi o ludzi, którzy z reguły nie byli sądowo karani, a ich nieumyślne zaniedbania są drobne) i ekonomicznych (udział w rozprawie oznaczałby niejednokrotnie oderwanie na kilka dni, czasami tygodni, od stanowisk pracy). A więc całkowita bezkarność dla niedbaluchów mniejszego formatu? Wcale nie. Istnieje bowiem odpowiedzialność służbowa i dyscyplinarna.

W tzw. wystąpieniach profilaktycznych sporządzanych na marginesie dochodzeń i śledztw organa prokuratury wytyczając przedsiębiorstwom uchybienia np. w organizacji pracy (sprzyjające nadużyciom) często wskazują również na osoby winne tych zaniedbań. Ponadto czasami sugerują pociągnięcie winnych do odpowiedzialności służbowej lub dyscyplinarnej. Niestety, jest to najczęściej przysłowiowy groch o ścianę. Nawet wówczas, kiedy mankamenty organizacyjne umożliwiły ogromne nadużycia.

W sklepie nr 26 krotoszyńskiej MHD manko wynosiło 579 000 zł. Kierownik ukrywał niedobór przez kilka lat sprowadzając przed inwenturą ogromne partie, głównie spirytusu, którym obciążał się do piero po remanencie. Było to możliwe ponieważ inwentury co roku odbywały się w tych samych okresach (np. w I półroczu między 10 maja a 10 czerwca), a kontrola dokumentacji sklepowej cechowała się powierzchownością. Dlatego też prokuratura wyraziła pogląd, że działalność działu księgowości i służby handlowej MHD była wadliwa. Dyrekcja nie uważała jednak za stosowne nikogo ukarać. Tak przynajmniej wynikało z jej odpowiedzi na prokuratorskie wystąpienie.

Pobłażliwe traktowanie niedbalych pracowników to zjawisko dość powszechne. Na szczególnie podobnej tolerancji kierownictwa zakładów zwykle nie wykazują wobec sprawców nadużyć. Sporadycznie zdarza się jednak inaczej.

Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi Poznań-Południe przyjechała na stanowisko kierownika i jego zastępcy w sklepie nr 183 Zdzisława T. i Jana K. Po 24 dniach ich działalności inwentura

wykazała około 8 tys. manka. Następne remanenty przeprowadzone w krótkich odstępach czasu też ujawniły niedobory (najpierw 2,5 tys. zł, potem 37 tys. zł). Mimo to obaj panowie nadal prowadzili sklep. Tak długo dopóki nie spowodowali manka w wysokości 64 tys. zł.

Dyrekcja MHD brak reakcji na pierwsze sygnały o nadużyciach tłumaczyła tym, że pierwsze manko „sugerowało, iż jest następstwem przejęcia przez zainteresowanych nową trudną placówką w nowej branży”. Ponadto ponoć brakowało kandydatów na kierowników, a sklepu nie można było zamknąć, bo „konsumenci spowodowaliby interwencję w prasie”. (Znamienne, że na plan pierwszy wysunęto nie troskę o zaopatrzenie mieszkańców, lecz obawę przed krytyką). W takiej sytuacji nawet nie „wypada” pytać kogo z pracowników dyrekcji ukarano służbowo lub dyscyplinarnie.

Gwoli ścisłości: analiza nie licznym spraw, w których przedsiębiorstwa wymierzają kary w związku z ujawnionymi mankamentami, niestety prowadzi czasami do pesymistycznych wniosków. Sięgniemy znów do przykładów świadczących, że jeśli się już karze, to nie tych, których należało by.

W magazynie Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych w Poznaniu ujawniono poważne manko. Śledztwo wykazało, że kierownikowi magazynu nie zapewnił on właściwych warunków pracy. To było przyczyną nr 1 niedoboru. Dlatego też w wystąpieniu prokurator proponował „wyłączenie winnych dyscyplinarnych wobec osób winnych zaniedbań i nieprzestrzeżenia prawa pracy”. Apel nie odniósł skutku. Jedynym ukaranym w tej sprawie został kierownik (magazynu), którego, jeszcze przed wystąpieniem prokuratury przesunięto na inne stanowisko.

Na podstawie tych, niestety typowych, przykładów trzeba stwierdzić, że daleko jesteśmy od celu tak określonego w uchwale V Zjazdu:

„Skuteczna walka z naruszeniem prawa, z przestępczością winna iść w parze z likwidacją tolerancji wobec wszelkich przejawów łamania społecznej dyscypliny, niegospodarności, niedbalstwa i marnotrawstwa”.

MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. Niniejsza publikacja — została oparta o prokuratorskie wystąpienie profilaktyczne z 1968 roku i udzielone na nie odpowiedzi zainteresowanych przedsiębiorstw.

FILM Bohaterowie są potrzebni

„KIERUNEK BERLIN”. Film produkcji polskiej. Scenariusz i dialogi: Wojciech Zukrowski i Jerzy Passendorfer. Reżyseria: Jerzy Passendorfer. Zdjęcia: Kazimierz Konrad. Muzyka: Adam Walaciński. Wykonawcy: kpr. Wojciech Naróg — Wojciech Siemion, szer. Zaleski — Jerzy Jogała, por. Kaczmarek — Krzysztof Chmielec, szer. Fronczak — Stanisław Miński, plut. Walasek — Marian Łącz i inni.

Oglądaliśmy film prezentujący batalistykę o takim rozmachu, jakiego jeszcze żaden obraz rodzimej produkcji nam nie pokazał. Film udowadniający, że potrafimy zupełnie nieźle operować masami wojsk, zgromadzeniami czołgów, artylerii, samolotami, że umiemy foto grafować wielkie przeprawy przez rzeki odbywane pod ogniem nieprzyjacielskim, że — co najważniejsze — wszystkie te, wymienione i inne, działania są w naszym wydaniu pokazane w sposób wiarygodny i przemawiający do wyobraźni. Batalistyką filmu „Kierunek Berlin” nie jest bynajmniej gorszej próby niż ta, którą widzieliśmy w wielkich filmach o ostatniej wojnie światowej zrealizowanych przez kinematografię mającą nierównie więcej doświadczenia i nierównie lepiej wyposażoną od naszej. A to już sukces nie lada.

Stało się tak choć trudności techniczne przy realizacji filmu były olbrzymie. Dość powiedzieć, że bardzo trudno dziś znaleźć sprawne działa sprzed 25 lat, czołgi czy działa pancerne „na chodzie”, a nawet zwyczajna pepesza, która by sprawnie strzelała jest już rzadkością. A tu trzeba było zgromadzić tego sprzętu niemało. Rzecz jasna bez pomocy jednostek Ludowego Wojska Polskiego film nie mógłby w ogóle powstać, ale i wojsko w niektórych sprawach było bezradne, albowiem dzisiejsze wyposażenie armii w niczym nie przypomina tego sprzed ćwierć wieku, a nasza armia to nie muzeum, które by pieczołowicie przechowywało stare graty.

W tej sytuacji wytrwały znawca przedmiotu bez trudu dostrzeże, że w filmie wiele detali, które mogłyby zakwestionować na zasadzie „to było nie tak”. Przeciwnie widz oczywiście tego nie dostrzeże i będzie się swobodnie delektował wspaniałymi efektami pirotechnicznymi pozorującymi wybuchy pocisków i min, będzie podziwiał ataki czołgów,

odwagę piechurów, sprawność saperów. Z uwagą obejrzy polskich żołnierzy odgrywających godną rolę w tym gigantycznym teatrze wojny, w kulminacyjnej scenie tego przerażającego spektaklu.

Film przedstawia nam przede wszystkim losy plutonu zwiadu I Armii Wojska Polskiego działającego kilkadziesiąt kilometrów od Berlina. „Przed wszystkim” bo film jest w zasadzie panoramą dzieł żołnierzy polskich całej I Armii, co wskazuje wymieniona wyżej rozmaitość rodzajów broni biorących udział w akcji. Jednakże tej grupie zwiadowców twórcy filmu przyjrzyli się bliżej ich losy naświetlili dokładniej, na tyle byśmy mogli się z nimi utożsamiać, by przestali być dla nas anonimowymi żołnierzami jak inni. Anonimowymi przestaje być zresztą tylko paru z Siemionem na czele, który jest najbardziej wyrazistym i doskonałym indywidualnym bohaterem tego filmu, w którym w zasadzie bohaterem jest masa ludzka. Siemion stworzył postać bogato zróżnicowaną, swoją, opromienioną ciepłem i życzliwością dla człowieka, bez powodzenia pokrywającą sztuczną szorstkością. Jego kapral Naróg to jeden z tych pozytywnych bohaterów, którzy — jak kapitan Kloss — są bardzo potrzebni, są wręcz wypatrywani przez ludzi, zwłaszcza zaś młodzież. Powodzenie obrazów filmowych z takimi bohaterami jest tej potrzeby najbardziej wymownym dowodem.

Otóż z tego punktu widzenia film „Kierunek Berlin” powinien mieć powodzenie. Opowiada przecież o jednej z zwycięskich operacji polskiego żołnierza, pokazuje bitwę, w której po krwawych i ciężkich starciach Niemcy zmuszeni zostają do podania tyłów, robi to wszystko niezmiernie widowiskowo, efektownie i wreszcie łączy akcję bezimiennych mas z losami kilku sympatycznych ludzi. Czegoż więcej trzeba?

Nie ma więc sensu wytykać filmowi różne drobne potknięcia, których zebraloby się zapewne sporo. Ważny jest efekt zasadniczy — powodzenie wielkiego przedsięwzięcia filmowego, które dowodzi, iż jesteśmy w stanie podjąć się pokazania na szerokim ekranie jeszcze wielu sławnych czynów polskiego żołnierza z czasów minionej wojny. I prezentacji całej galerii nowych bohaterów.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Po roku reformy emerytalnej

Tematyka wymiaru sprawiedliwości żywo interesująca się tysiące ludzi w naszym kraju. Przede wszystkim ciekawia ich jednak problemy zwalczania przestępczości. Najmniej — chyba działalność tej kategorii sądów szczególnych, którą stanowią sądy ubezpieczeń społecznych. A przecież poziom ich funkcjonowania ma istotne znaczenie dla szerokiego rzesz społeczeństwa. Wynika to z faktu, że tego rodzaju sądownictwo rozstrzyga spory między obywatelami a organami administracji państwowej właściwymi w sprawach rent i zaopatrzeń. Orzecznictwo sądów ubezpieczeń społecznych stanowi zatem rodzaj kontroli legalności i zasadności decyzji administracyjnych.

Na problematykę tego szczególnego wymiaru sprawiedliwości warto zwrócić uwagę właśnie teraz — w okresie wielkiej reformy zaopatrzenia emerytalnego. Uchwalone w ubiegłym roku ustawy (m. in. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym oraz o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy) oraz wydane w związku z nimi rozporządzenia wykonawcze (do tej pory 49 aktów prawnych) tworzą nowy system. Nie jest on jeszcze pełny, a niektóre jego zasady są odmiennie interpretowane. Najwyraźniej ujawnia się to w kwestii interwałowości. Inne podejście wykazują tu komisje lekarskie stosujące instrukcje swoich organów nadrzędnych, a inne biegle sądowi, od których trybunał wymaga opinii zgodnej z brzmieniem ustawy (z 23 stycznia 1968 r., ale obowiązującej od 1 stycznia tegoż roku). W tym zjawisku należy dopatrywać się głównej przyczyny częstych zmian decyzji organów rentowych. Otóż w ub. roku Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu (obejmujący zasięgiem swego działania Poznań oraz województwa poznańskie i zielonogórskie) zmienił decyzje organów rentowych w 1155 sprawach (na 3345 załatwionych), przy czym aż w 831 sprawach inwalidzkich. Wydaje się przeto, że rok, który upłynął od wejścia w życie ustawy (z 23 stycznia 1968 roku) wprowadzającej nowe pojęcie inwalidztwa, to okres wystarczający na ujednolicenie w tej kwestii praktyki. W jakim kierunku? Odpowiedź wynika z faktu, że w zeszłym roku 98 procent wyroków Sądu zostało niezaskarżonych, a więc uznanych za słuszne przez organy rentowe.

W ubiegłym roku zwiększył się wpływ wniosków o emeryturę i renty do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu: wzrosła także liczba zaskarżeń (decyzji) skierowanych do Rady Nadzorczej ZUS. Natomiast do Sądu trafiły 3182 sprawy, podczas gdy w 1967 roku — 3584. Można to chyba tłumaczyć bardziej wnikliwym niż w latach ubiegłych postępowaniem organów rentowych. Jednakże na zjawisko większego wpływu spraw do ZUS-u, a mniejszego do Sądu — złożyła się również inna przyczyna. Otóż wydając decyzję w sprawie przeliczenia rent zakłady ubezpieczeń stosują druki (wzór ZUS Rp 27 — dla renty inwalidzkiej i wzór ZUS Rp 28 — dla renty starczej), na których brak pouczenia o prawie zaskarżenia tychże decyzji. Godzi to rzecz jasna w interesy rencistów i emerytów. Większość z nich po otrzymaniu takiego druku jest bowiem przekonana, że ma do czynienia z decyzją niezaskarżalną. I stąd „sprawy przeliczeniowe” bardzo rzadko trafiają do Sądu.

Skoro mowa o mankamentach pracy organów rentowych, warto powiedzieć jeszcze o zwłoce w kierowaniu przez ZUS do Sądu aktów rentowych. I tak 2 stycznia br. Sąd oczekiwał aktów potrzebnych do rozpatrzenia 198 spraw (22 procent wszystkich zaległych spraw sądowych). Czesło zdarza się, że trybunał, który w tym celu skłagał natychmiast zwraca się do zakładów ubezpieczeń o akta, musi oczekiwać na nie dłużej niż miesiąc, a bywa, że i kilka miesięcy. Rezultat jest taki, że sprawy przez dłuższy czas nie można nadać biegu w związku z czym przedłuża się okres postępowania sądowego. Godne podkreślenia, że mimo tego rodzaju nieprawidłowości i trudnych warunków lokalowych (np. jeden gabinet lekarski, a często są takie dni, w których trzeba przeprowadzić badania kilkunastu osób) Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych zdołał liczbę zaległych spraw zmniejszyć z 1877 (rok 1964) do 892 w roku 1968.

Sprawowana przez Sąd kontrola legalności i zasadności decyzji administracyjnych ujawnia sporą liczbę ich uchybień. W niniejszej sprawie przesłaniaja one humanistyczną treść nowych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym.

M. Ł.

Mimo że wszelkiego rodzaju teleturnieje nie zawsze cieszą się powszechnym uznaniem (coż, nie ma chyba takiego programu, który by zadowalał gusty absolutnie wszystkich), większość widzów na ogół je lubi. Nie tylko dlatego, że zmagania obserwuje się z niemalym ładunkiem zaangażowania emocjonalnego, tak charakterystycznego dla kibiców oglądających widowiska sportowe. Również dlatego, że teledziwy mimo woli egzaminują się przy okazji sam, po cichu odpowiada na pytania, które padają pod adresem uczestników teleturnieju, porównuje się z kimś, kto akurat stoi przed kamerą, sprawdza się niejako. Uczestniczy więc w teleturnieju aktywniej niż w innych programach i aktywniej niż kibic w widowisku sportowym. Może ktoś powiedzieć, że doping kibica na boisku bardziej jest sportowcowi potrzebny niż aktywność teledziwy uczestnikowi teleturnieju. Zgoda, lecz to jest zupełnie inna sprawa, o której nie sposób pisać w tym miejscu szerzej.

Siedząc przed ekranem, kiedy idzie „Wielka gra”, nie tylko się emocjonujemy: „odpowie czy nie odpowie?”, ale także razem z uczestnikami próbujemy odpowiadać na pytania. Przyglądając się spotkaniom w rodzaju „My-69” nie tylko się podniecamy przebiegiem walki młodych zespołów Biłogostoku i Zielonej Góry, czy — jak w ostatnią niedzielę — Bydgoszczy i Wrocławia, ale sami dla siebie, nawet w skrytości przed osobami, które razem z nami oglądają ten program, porównujemy swoją wiedzę z wiadomościami uczestników teleturnieju.

Nawiasem mówiąc, teleturniej „My-69”, zorganizowany przez Telewizję Polską i Związek Młodzieży Socjalistycznej zanosi się na największą imprezę telewizyjną 1969 roku, jej finał przewidziano na 22 lipca. Biorąc w niej udział wojewódzkie reprezentacje pokolenia urodzonego w Polsce Ludowej. Już

teraz, po dwóch pierwszych spotkaniach, wiadac, że teleturniej przygotowany jest z większym rozmachem niż zeszłoroczny „Ukochany kraj, umiłowany kraj”, a co ważniejsze — bardziej urozmaicony i ciekawszy, więcej telewizyjny. Nie wątpię, że teleturniej „My-69” dostarcza widzom nie tylko rozrywki i emocji, daje również garść wiadomości o wybranych wydarzeniach i sprawach z ostatniego ćwierćwiecza.

Niestety, trafiają się wśród teleturniejów również niechlubne wyjątki. Oto w zeszłotygodniowy wtorek oglądaliśmy nadaną z Gdańska imprezę o bardzo niskim poziomie. Pozwólcie, że oddam tu głos Czytel-

studentom z Ziemi Gdańskiej. I o takiej decyzji poinformować widzów”.

Na temat tego programu otrzymałem sporo sygnałów. Wszyscy zgodni — i słusznie — nie pozostawili na nim suchej nitki. Jedną z Czytelniczek powiedziała nawet przez telefon, że jeżeli nie napiszę krytycznie o tym programie, to stracę u niej całe uznanie. Piszę więc, i to wcale nie z obawy o utratę uznania, choć daleko nie jest mi ono rzeczą obojętną, lecz z recenzenckiego obowiązku. Ubolewać trzeba, że za wiadomości, za które na egzaminie przepadłoby się z kretesem — uczestnicy otrzymali tak piękne nagrody. Mam jednak wątpliwości, czy można je odbierać. Prawdopodobnie ci, którzy stanęli w szranki wiedzy wcześniej, o co walczyli. Było więc coś, co prawnicy nazywają publicznym przyrzeczeniem, które jest — z punktu widzenia prawa — zobowiązaniem. A zobowiązanie musi się dotrzymać. Nie mam natomiast wątpliwości, że zarówno organizatorzy tej imprezy (podobno to był finał) jak i ci, którzy decydowali o jej puszczaniu na antenę, działali albo na zasadzie absolutnego niezdawania sobie sprawy z tego, co czynią, albo też kompletnego „tumiwizmu” polączonego z daleko posuniętym tupeństwem. Nie wiadomo, co gorzej. Skutki tego mielibyśmy wątpliwą przyjemność obejrzeć.

Reasumując, pozostaje nam mieć niepozabawioną podstaw nadzieję, że w kolejnym eliminacyjnym spotkaniu ciekawego teleturnieju „My-69”, które się odbędzie na początek lutego, w drużynie Gdańska walczącej z Warszawą, nie zobaczymy żadnego z „bohaterów” programu „O Puchar Politykusa”. Na pewno przecież są wśród gdańskich studentów i tacy, co dobrze orientują się w sprawach politycznych. I tych warto w teleturniejach prezentować.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TELEWIZJA

Lubię teleturnieje

nikowi, inż. Ryszardowi K. z Poznania, który między innymi tak pisze w liście do redakcji:

„...Telewizja gdańska uraczyła cały kraj programem pt. „O Puchar Politykusa”. Było to spotkanie finałowe dwóch drużyn studentów: Politechniki Gdańskiej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej (...). Godne pożałowania widowisko (...). Śmiejmy się, że w każdej szkole nawet podstawowej (i to jak się popularnie mówi „na szczeblu powiatowym”) udało się skompletować zespół, który by wygrał z tande- dem WSE — Politechnika (tym z programu teleturniejowego). Tym większym bezsenssem było nagradzanie niefortunnnych finalistów wycieczkami do krajów socjalistycznych. Proponuję, aby fundator nagród tj. ZSP Gdańsk wycofał nagrody i wręczył je przodującym w nauce

Start administracji R. Nixona

Prezydent Nixon, obejmując władzę, stanął nie tylko na specjalnej trybunie przed Kapitołem waszyngtońskim, by złożyć przysięgę na wierność konstytucji USA, ale stanął również przed wieloma skomplikowanymi problemami wewnętrznymi i międzynarodowymi. I choć opinia polska zdaje sobie dobrze sprawę, że umysł i energię prezydenta Nixona zajmować będą w pierwszym rzędzie takie problemy jak Wietnam, czy Bliski Wschód — to jednak jest chyba dobrą okazją — właśnie w związku z inauguracją — wyrazić pogląd na to, czego opinia polska oczekuje od nowej administracji.

Wydaje się, że nadszedł już czas, by Stany Zjednoczone uznały definitywnie i ostatecznie granice Polski — konkretnie: granicę na Odrze i Nysie, bowiem granice wschodnie Polski zostały przez USA uznane już dawno. Postulat ten formuluje się w umysłach Polaków w kraju i za granicą — głównie dlatego, że uznanie takie byłoby poważnym wkładem w utrwalenie sprawy po wojnie w Europie — w czym Stany Zjednoczone powinny być zainteresowane. Uznaniem takie podważyłoby wszelkie aspiracje rewizjonistyczne, wychodzące z nacjonalistycznych i często, dodajmy, antyamerykańskich kół w Niemieckiej Republice Federalnej.

Krok w tym kierunku ze strony nowej administracji byłby tym bardziej na czasie, że nie ma w USA poważniejszych kół politycznych, które liczyłyby się z możliwością zmiany granicy Polski. Prywatnie — o konieczności uznania granicy na Odrze i Nysie — mówi się w Stanach Zjednoczonych od dawna. Nie ulega wątpliwości, że gdyby administracja prezydenta Nixona zdecydowała się na takie posunięcie, zyskałaby sobie sympatię i poparcie milionowych rzesz Amerykanów polskiego pochodzenia.

Warto przy tym powołać się na pewne precedensy, wiążące się właśnie z praktyczną działalnością Partii Republikańskiej. To przecież właśnie za czasów republikańskiej administracji prezydenta Eisenhowera, rządu Stanów Zjednoczonych i Polski — po okresie zimnej wojny — znornali zowały swoje stosunki w wielu dziedzinach, czego przykładem były kredytowe dostawy zbożowe USA dla naszego kraju.

W kołach niesprzyjających Polsce w Stanach Zjednoczonych wysuwa się jako główny argument przeciwko uznaniu

granicy na Odrze i Nysie to, że na USA „obrazilaby się” Niemiecka Republika Federalna. A przecież, w niedalekiej przeszłości, nastąpiło wydarzenie polityczne podobnego rzędu, które wcale skutków, jakich oczekiwano, nie przyniosło. Mamy na myśli uznanie granic Polski przez prezydenta de Gaulle'a. Po początkowym szumie, wywołanym zresztą głównie przez sily nacjonalistyczne, żeby nie powiedzieć neonazistowskie w NRF, nastąpiło pogodzenie się z tym faktem. Od tego w każdym razie stosunki Francja — NRF nie ucierpiały. Można logicznie sądzić, że w wypadku podobnego posunięcia ze strony Stanów Zjednoczonych sytuacja ukształtowałaby się analogicznie.

Pomimo poważnych różnic politycznych między Polską a Stanami Zjednoczonymi, których tak tragicznym wyrazem jest Wietnam stosunki handlowe między obu krajami rozwijają się pomysłnie. Stany Zjednoczone w tej chwili są trzecim — po Wielkiej Brytanii i NRF — partnerem handlowym Polski wśród krajów kapitalistycznych. Eksport towarów polskich do USA sięga 91—93 milionów dolarów. Stosunki te mogłyby się jednak rozwinąć szybciej i lepiej, gdyby nie przeszkody natury pozagospodarczej stawiane przez niektóre koła w USA. W r. 1965 odebrano Polsce możliwość zakupów zboża na warunkach kredytowych na podstawie IV a oż nie V rozdziału ustawy (Public Law) 480. W wyniku tego posunięcia zakupów zboża w USA, które wnosili w latach 1960—1964 po 800 000 ton rocznie, spadły do 136 000 ton w r. 1966 i do zera w r. 1967, choć w tym roku Polska zakupiła za granicą 1 350 000 ton samej tylko pszenicy. Rzecz w tym, że inne kraje kapitalistyczne udzielały Polsce znaczniej niższe pożyczki kredytowe, niż USA, w których — po wspomnianych cofnięciach — możemy kupować zboże tylko albo na jednoroczny kredyt, albo za gotówkę.

Poważnym bodźcem rozwoju stosunków handlowych USA — Polska było przyznanie Polsce klauzuli najwyższego uprzywilejowania. W wyniku tego kroku obroty polsko-amerykańskie wzrosły w latach 1961—1964 o 40 proc. Dzięki klauzuli Polska mogła wprowadzić na rynek amerykański nie tylko tak tradycyjne towary, jak szynki czy puch, ale również pewne artykuły przemysłowe, jak szkło gospodarcze, rowery, prety stalowe itd. Przyznanie Polsce klauzuli najwyższego uprzywilejowania nie poprzedziła umowa polsko-amerykańska w sprawie zapłaty przez Polskę odszkodowań za znacjonalizowane nie amerykańskie, Polska zbo-

wiązała się płacić USA po 2 miliony dolarów rocznie przez 20 lat. Jasne jest, że nasz kraj nie mógłby tych sum spłacić, gdybyśmy ich nie mogli na rynku amerykańskim zarobić. A sytuacja taka powstałaby na pewno, gdyby rząd amerykański klauzulę Polsce cofnął.

Nie nastąpiło to wprawdzie dotychczas, ale próby były podejmowane i to nie tylko przez kongresmanów demokratycznych.

Wreszcie — może w warunkach amerykańskich sprawa drobna, ale dla osób zainteresowanych więcej, niż istotna. Z dniem 1 lipca ub. roku weszła w życie poprawka, która faktycznie pozbawia emerytury 10 000 osób, które wiele lat zamieszkiwały w Stanach Zjednoczonych, ale nie posiadają obywatelstwa amerykańskiego, a obecnie mieszkają stale za granicą. Między innymi chodzi tu o 1300 osób tej kategorii, mieszkających w Polsce. Poprawka stawia tak drastyczne warunki dalszego otrzymywania emerytury — m. in. konieczność przyjeżdżania do USA na 30 dni w każdym półroczu — że praktycznie osoby te od emerytur odcina. Co to dla nich znaczy — nie trzeba wyjaśniać.

Administracja Nixona — mimo niesłychanie skomplikowanej sytuacji międzynarodowej — obejmuje władzę w okresie niepozabawionym nadziei. Jak powiedział sam prezydent Nixon, może ona mieć świeży start, nie będąc obciążona błędami administracji poprzedniej. Wydaje się, że odnosi się to również do dziedziny stosunków polsko-amerykańskich.

ZYGMUNT BRONIAREK

Propozycje MPK a potrzeby pasażerów

Ostatnio dyskutowane „Wstępne założenia społeczno-gospodarcze rozwoju Poznania do 1985 roku” sprawom komunikacji masowej w naszym mieście poświęcają sporo miejsca, ale traktują temat raczej ogólnie. Dlatego Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne opracowało we własnym zakresie szczegółowy plan rozwoju sieci tramwajowej i autobusowej. Omawiane opracowanie zawiera w pierwszej części dane dotyczące wzrostu liczby mieszkańców na najbliższe lata i związane z tym zadania przewozowe.

Ogólny rozwój miasta, a przede wszystkim zwiększenie o 37,7 proc. liczby ludności w wieku produkcyjnym oraz powstanie nowych osiedli mieszkaniowych na Winiogrodach i Ratajach znacznie zwiększy ruchliwość mieszkańców. MPK ocenia, że wskaźnik ten w 1985 roku wzrośnie o około 50 proc. w stosunku do dnia dzisiejszego. Wzrosnąć więc także liczba pasażerów w tramwajach i autobusach. Jeżeli w 1985 roku MPK miało 253,6 mln. klientów to w 1985 może być 550 milionów, a więc wzrost o ponad 100 proc.

Tak ogromne zadania wymagać będą znacznego przyrostu taboru tramwajowego i autobusowego. Z przebiegu wynika, że w 1985 roku powinniśmy mieć w Poznaniu 660 wozów tramwajowych (w 1965 r. — 337) w przeliczeniu na wozy typu 102 N. Natomiast liczba autobusów („Jelcz”) ze 152 jednostek w 1965 roku powinna wzrosnąć do 510 w 1985 roku. Osobny problem stanowi obsługa strefy podmiejskiej. MPK proponuje, aby w promieniu do 15 km na trasach o stosunkowo dużym nasileniu kursowały autobusy miejskie, zaś na innych PKS.

Żeby jednak ta zwiększona liczba tramwajów i autobusów mogła być właściwie wykorzystana, trzeba zmodernizować układ komunikacyjny naszego miasta. Obecnie charakteryzuje się on, m. in. promienistym skoncentrowaniem ruchu w śródmieściu, co sprawia poważne trudności w obsłudze komunikacyjnej ludności.

Do 1975 roku MPK zamierza skoncentrować się na wybudowaniu trasy Hetmańskiej i to w pełnym zakresie: od ul. Dąbrowskiej do Starołęki o długości 6,7 km i koszcie 42,2 mln. zł. Istnieje również konieczność pobudowania trasy w kierunku Winiogrod, przez ul. Szelańską i Naramowicką, z ewentualnym przedłużeniem do

Poznań 1985

ul. Umółtowskiej trasy od Garbar, a w przeciwnym kierunku przez Wolność i Marcinkowskiego do pl. Wolności, trasy ul. Solna — od Al. Marcinkowskiego do ul. Pułaskiego, Trasy Chwaliszewskiej od Zamenhofa do Garbar. Trzeba też będzie przedłużyć trasę do pl. Waryńskiego do al. Polskiej, trasy z ul. Warszawskiej — od ul. Mogiłańskiej do ul. Pustej oraz pobudować drugi tor w ul. Wołyńskiej i Wojska Polskiego. Jeżeli zrealizuje się powyższe zamierzenia, to ogólny przyrost tras winien wynosić około 15 km, zaś koszty na ten cel do 100 mln. zł.

W ciągu następnych 10 lat, pomiędzy rokiem 1976 a 1985, rozbudowa sieci tramwajowej powinna pójść w kierunku dalszej modernizacji układu torowisk w całym śródmieściu, jak również dalszej budowy tras łączących śródmieście z nowymi osiedlami mieszkaniowymi. Zdaniem MPK najważniejsze zadanie w tym okresie to pobudowanie trasy ul. Piękarskiej od Alei Marcinkowskiego do Dolnej Wilczy, połączenie śródmieścia z Osiedlem Winiogrod, przedłużenie trasy Hetmańskiej od ul. Starołęki do ul. Ostrowskiej i trasy ul. Warszawskiej do Antoninka. Poza tym powinny powstać zupełnie nowe torowiska tramwajowe w ul. Ostrowskiej aż do Franowa oraz w ul. Żeromskiego i Niestachowskiej, z ewentualnym przedłużeniem do ul. Obornickiej. MPK nie zawarło tego w swoich planach, ale wydaje się, że do 1985 roku istnieje konieczność zrealizowania wreszcie tak długo oczekiwanej inwestycji, jaką jest przebudowanie Dolnej Wilczy z jednoczesnym zamknięciem Dzierżyńskiego w rejonie HCP. Na temat tego ciągu komunikacyjnego wiele mówiło się i pisało w ostatnich latach, ale jak dotychczas — bez rezultatu.

Poznań nie należy do tych organizmów miejskich, w których istniałaby konieczność budowy w krótkim okresie szybkiej kolei miejskiej — metra. Jednak dla lepszej organizacji całego ruchu drogowego w naszym mieście, do 1985 roku przynajmniej 10—15 km torów należałoby ułożyć w tunelu. Były to początki budowy tramwaju podziemnego, a więc czegoś w rodzaju metra. Jest to szczególnie ważne, zwłaszcza w śródmieściu.

W dyskusji, która rozwinię się chyba wokół naszego konkursu, niektórzy czytelnicy mogą ewentualnie stawiać pro pozycję o całkowitej rezygnacji z tramwajów jako środka komunikacji i zastąpienia ich autobusami. Zwolennikami tych ostatnich są przede wszystkim kierowcy, którzy twierdzą, że tramwaj stanowi istotną przeszkodę w sprawnym funkcjonowaniu ruchu drogowego. Jest w tym na pewno duża racja, ale nie należy zapominać, że do 1985 r. wzrosnąć wprawdzie w Poznaniu liczba samochodów osobowych (także prywatnych), jednak w dalszym ciągu większość mieszkańców korzystać będzie z masowych środków komunikacji miejskiej. I tutaj z uwagi na swoją pojemność, tramwaj ma zdecydowaną przewagę nad autobusem.

Usprawnienie zaś ruchu tramwajów to budowa wydzielonych torowisk, tak aby nie kolidowały one z pasmami dla ruchu kołowego. To także jedno z pilnych zadań MPK na najbliższe lata.

W trakcji autobusowej należy pomyśleć o zwiększeniu raczej liczby linii przelotowych — z jednego końca miasta na drugi, dublując w niektórych przypadkach linie tramwajowe. Można by też uruchomić w przyszłości więcej linii okólnych, tak jak obecnie 64. Te linie powinny się złączać z sobą nie przez krzyżowanie, a przez styk na określonym wycinku trasy. Umożliwi to łatwiej to przesiadki, których całkowicie nie da się wyeliminować nawet przy najdoskonalszym systemie komunikacyjnym.

Żeby jednak wszystkie potrzeby komunikacji masowej mogły kursować według rozkładu, i to w każdych warunkach atmosferycznych, istnieje potrzeba wybudowania do 1985 roku odpowiedniego zaplecza technicznego tj. nowych zajezdni tramwajowych, autobusowych, podstacji trakcyjnych i warsztatów. Obecnie poznańskie zajezdnie tramwajowe dysponują miejscami na 240 jednostek, podczas gdy MPK posiada ich 377. A zatem — poważny deficyt. MPK zamierza wybudować zajezdnię tramwajową przy ul. Fortecznej oraz przy ul. Pustej, obok zajezdni autobusowej. Nie roz wiąże to jednak w pełni potrzeb w tym zakresie i rozbudowa zajezdni tramwajowych musi być kontynuowana w następnych 5-latkach. W przypadku autobusów — po oddaniu do użytku zajezdni przy ul. Pustej sytuacja uległa znacznej poprawie, jednak wzrastająca z każdym rokiem liczba autobusów, zmusza MPK do kontynuowania rozbudowy miejsc postojowych. Do 1975 roku powinna powstać zajezdnia autobusowa w rejonie ul. Polskiej i Dąbrowskiej. Natomiast do 1985 r. trzeba będzie wybudować dalsze dwie zajezdnie. Te zamierzenia inwestycyjne należy uznać za słuszne i celowe.

MACIEJ STABROWSKI

„Przegląd Zachodni” o 50-leciu niepodległości

Czołowe pozycje w podwójnym 5-6 numerze „Przeglądu Zachodniego”, który ukazał się obecnie, zajmują artykuły, omawiające 50-lecie naszej niepodległości.

Władysław Markiewicz analizuje okres międzywojenny i czasy powojenne nowego państwa, „Problemy orientacji w dziejach polskiej polityki zagranicznej” jest przedmiotem rozważań Jerzego Krasuskiego.

O „50-leciu stosunków polsko-niemieckich (1918—1968)” pisze Marian Wojciechowski.

Dalsze artykuły także dotyczą stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni półwiecza. Tak więc Henryk Zieliński omawia „Dwa powroty Śląska do Polski (1921—1945)”, „Rola powstania Wielkopolskiego w walce narodu polskiego o powstrzymanie niemieckiego parcia na Wschód” omówiona została w artykule Antoniego Czubińskiego. Autor podkreśla, że zryw ludu polskiego w 1918 r. dał bezpośredni przykład i bodziec polskim sam pracującym na Pomorzu i na Śląsku do chwycenia za broń przeciwko zabiorcom niemieckim.

O walce ludności polskiej „Na ziemiach północno-zachodnich w latach 1918—1921” i polityce ententy wobec tych ziem pisze Tadeusz Cieślak. Rolę dywersyjną „V kolunmy” w naszym kraju, tj. „Niemców w Polsce” podjął Ryszard Staniewicz w obszernym analitycznym artykule, podkreślając niebezpieczne ich działanie „W okresie odbudowy państwa polskiego”. Z tematem tym wiąże się i na pozycja ostatniego zeszytu „PZ”, a mianowicie „Kwestia mniejszości niemieckiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1951—1964”.

Wśród dalszych materiałów mamy artykuł Władysława Rogali pt. „Położenie proletariatu rolnego na ziemiach polskich zaboru pruskiego w latach 1823—1918”. Następna część podwójnego zeszytu obejmują artykuły w rubrykach „Prze glądy i komentarze” oraz „Oceny i omówienia książek” na 135 stronach.

Fr. H.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 18 (7753) 22 I 1969

Nagrodzeni w konkursie „Wypadki chodzą po ludziach”

Świąteczny konkurs „Głos Wielkopolski” i Państwowego Zakładu Ubezpieczeń pt. „Wypadki chodzą po ludziach” cieszył się dużym zainteresowaniem czytelników. Świadczą o tym najlepiej 7800 nadesłanych odpowiedzi. Konkurs był stosunkowo łatwy. Większość od powiedzi była dobra.

A oto prawidłowe rozwiązanie: Historyk pierwszą tworzą rysunki nr. 9, 15, 3. Druga historia składa się z rysunków nr. 10, 7, 11. Trzecia z rysunków nr. 12, 2, 4. Historyk czwartą opowiadając rysunki nr. 8, 5, 13. Piątą przedstawiają rysunki nr. 1, 14, 6.

W wyniku komisijnego losowania nagrody (bony towarowe do PDT) otrzymują:

I nagroda — 2 000 zł — Longin Bernacki, Konarzewo, ul. Poznańska 16 m. 4; II nagroda — 1 500 zł — Wanda Chmielewska, Poznań, ul. Wiśniowa 13 m. 9; III nagroda — 1 000 zł — Krystyna Ługowska, Poznań, ul. Ciesielska 4 m. 7; IV nagroda — 750 zł — Bolesław Bondecki, Radom, pocz. Huta k/Czarnkowa, pow. Oborniki Wlkp.; V nagroda —

500 zł — T. Baraniak, Poznań, ul. Jarochowskiego 4 m. 11; VI — nagroda — 250 zł — Urszula Don der, Poznań 33, ul. Łozowa 94a m. 14, oraz 15 wyróżnień po 100 zł wylosowali: Ewa Skrobich, Sroda ul. Paderewskiego 11/1, Ryszard Bartkowski, Szamotuły pl. Sienkiewicza 29/1, Iwona Trzybińska Poznań, ul. Mickiewicza 3 m. 4, Władysław Rżany, Poznań, Marcinkowskiego 14/9, Mieczysław Tyśpen, Wąchocho, pocz. Kopianka, pow. Wolsztyn, Jan Zieliński, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 117/3, Zygmunt Ratajczak, Poznań, Żeromskiego 6 m. 5, Józef Krajewski, Koźmin k/Krotoszyńska, ul. Tysiąclecia 3/7, Antoni Szymański, Poznań 3, ul. Długa 14 m. 15, Ewa Kubiak, Poznań, ul. Grochowska 53/3, Ewa Helka, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 148/13; Tadeusz Kaźmierski, Konin, Zawadzkiego 19/31, Roman Tyśpen, Wąchocho, pocz. Kopianka, pow. Wolsztyn, St. Grzeszkowiak, Roszków, pocz. Jarocin, Małgorzata Joachimiak, Poznań, ul. E. Plater 2. Nagrody odbierać można od 24 bm w godzinach od 10-15 w Poznańskim Wydawnictwie Prasowym RSW „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 17.

Leśni też z początku nie wierzyli, kiedy im powiedział, że jak chcą, to mogą dostać od niego kupę broni. Śmiali się, jeden zapytał czy ma karabin maszynowy, a potem jeszcze bardziej się śmiali, kiedy przytwardził. Nie, to nie. Minęło parę miesięcy nim po raz drugi przypomniał i wtenczas już poszli, żeby sprawdzić i zabrali cekaem, osiem karabinów, skrzynki z granatami, wszystko to, co Tomek po polach i po przesiekach wybierał, schował pod karpowiną w starą papę dobrze owinięty. Dziękowali bardzo a potem i na akcje coraz częściej brali.

Teraz też tak będzie — nie wierzą, a potem uwierzą, nabiorą zaufania, tak jak Szarik, który położył się tuż obok na parapecie, drzemie, a od czasu do czasu mordę lekko unosi, ogonem porusza, żeby wyrazić swą sympatię i gotowość pomocy. Tyle, że cierpliwości trzeba, bo pies się szybciej na człowieka pozna niż ludzie.

Tak myślał sobie szeregowiec Tomasz Czeresiński, czuwając nad snem żaligi, a za nim zwolna poczęło blednąć niebo i przysiały gwiazdy. Jaśniało coraz bardziej, a nad dalekim, leśnym horyzontem czarniejsza i węższa stawała się kita dymu. Kogut zapiał pobudkę. Rudy pozieleniał, zblił księżyc i trawa pościwała od rosy, ale wartownik dalej siedział nieruchomo i tylko nieznacznie ruchami głowy sprawdzał: samochód, czolg, ludzie.

Za oknem dzień przyniósł nowe dźwięki: świergot ptaków, warkot dalekiego samolotu, szelest wiatru. Wszystko to jednak było spokojne, trzecioplanowe w stosunku do ciszy. Nawet leśny ryk krowy zabrzmiął stłumionym, zdawał się trudny do postrzeżenia, ale Czeresiński zdecydował w tym właśnie momencie, że pora budzić.

Jednym ruchem dłoni startł z twarzy zadumę i smutek. Spojrzał raz jeszcze na dogasający w oddali pożar, na coraz wyższe nad horyzontem słońce, na śpiących. Dopil resztę wody z konserwowej blazanki i cisnął ją na podłogę. Załaskotało gołośno, ale tylko Szarik zwrócił na to uwagę: otworzył jedno oko i zamknął. Reszta spała dalej snem sprawiedliwych. Tomasz zmarszczył brwi, wzruszył ramionami.

II tom CZARNAJĄCA PANCERNIA

JANUSZ PRZYMANOWSKI

Daleki pożar rósł tymczasem i jego niespokojne światło klóciło się z księżycem, pelzało po dloniach siedzącego na oknie, opartego o framugę Czeresińskiego. Znal dobrze ten rdzawy odbłask. Czerwony kur omijał co prawda studzienkowskie czworaki póki Tomasz gęsi a potem i krowy pasł, ale za to we wrześniu, kiedy piętnaście lat skończył, przyszedł Niemcy i spalili od razu dużo chałup w najbliższej okolicy. Próbował nawet liczyć i wyszło mu ponad sto. A liczył, bo chciał wiedzieć po co i nie mógł pojąć. Rozumiał, że konie pobrali, krowy, świnie i ziarno — normalnie jak bandyci grabili, żeby mieć więcej dla siebie. Ale po co chałupy palić...

Od tej pierwszej ognistej jesieni już nie było miesiąca bez pożaru. Całe pięć lat tomaszowego życia oświetlały po nocach. Potem już wiedział dużo o wojnie, może nawet za dużo, bo jedno mówił pan rzadca Weis na folwarku, drugie leśnicy obiecyując przyjsie Anglików to na Wielkanoc to na Boże Narodzenie, trzecie ojciec, a jeszcze inne leśni, którym dał broń...

Znowu daleko w lesie padło parę strzałów i chwilę potem przybyło nad drzewami światła, szerzej poczerwieniało dołem i jaśniej zadymiało. Czeresiński patrzył uważnie i zgadywał, że zajęło się coś nowego — tak jakby z początku stodoła a teraz dom drewniany i dobrze wysuszony słońcem. Kapral mówił, że jak sam Niemcy tak palą, to znaczy prawda, że ta ziemia już do nich nie wróci, bo swoje by przecież oszczędzili. Mądrze mówił, a nie rozumie, że druty się same nie rozciąły, tylko ja je zerwałem, nie chce wierzyć.

Wielka koncentracja uwagi na związkowym sporcie wyczynowym

W poniedziałek odbyło się w Warszawie trzecie plenarne posiedzenie Krajowej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu Wychowania Fizycznego i Turystyki poświęcone głównym zadaniom i kierunkom działania w bieżącym roku.

W referacie programowym przewodniczący KROTSWIT, Jan Kępciecki, stwierdził, że związki zawodowe rozpoczęły bieżący rok z dużym dorobkiem w dziedzinie sportu, wychowania fizycznego, turystyki i wypoczynku po pracy. Obecnie ruch związkowy znajduje się na półmetku realizacji uchwał VI Kongresu Związków Zawodowych i ma przed sobą nowe zadania, wynikające z postanowień V Zjazdu PZPR. Za podstawowe zadania uznano konieczność uaktywnienia działalności ognisk

TKKF i kół PTTK. Przewiduje się powołanie 330 nowych ognisk TKKF w tym w 150 ośrodkach mieszkaniowych oraz 51 nowych kół i oddziałów zakładowych PTTK. Będzie kontynuowana budowa ponad 90, w tym 17 nowych, zakładów w związkowych ośrodkach wypoczynku po pracy, w efekcie czego zostanie uzyskanych ponad 50 tys. miejsc wypoczynkowych. Dla realizacji zamierzeń roku bieżącego ogólnozwiązkowa federacja wspólnie z ZMS, PTTK i TKKF przeszkoli ponad 20 tys. organizatorów sportu i turystyki.

Wychodząc z założenia, że bieżący rok będzie decydującym w przygotowaniach do igrzysk olimpijskich w Monachium i Sapporo zwrócono uwagę na szczególne zadania na objęcie opieką szkoleniową wiekszej rzeszy młodzieży oraz na podniesienie na wyższy poziom pracy sekcji wiodących w klubach związkowych.

Igrzyska olimpijskie w Meksyku i Grenoble potwierdziły wysoką światową pozycję naszego kraju, ale uświadomiły jednocześnie fakt, że tempo rozwoju sportu polskiego w porównaniu np. z NRD i Węgrami jest zbyt słabe. W naszych olimpijskich reprezentacjach, największą grupę stanowią zawodnicy klubów związkowych. Ich wyniki są w pewnym sensie odzwierciedleniem możliwości całej reprezentacji.

Plenum przyjęło plan rozwoju organizacyjnego zakładów ognisk TKKF i kół PTTK. Głównym założeniem tego planu jest zorganizowanie w latach 1969-71 ognisk TKKF i PTTK we wszystkich zakładach pracy zatrudniających powyżej 250 pracowników. Istotnym elementem planu jest koncentracja wysiłków związków zawodowych i organizacji współdziałających w kierunku zabezpieczenia odpowiednich warunków organizacyjnych, programowych i materialnych nowo powstającym ogniskom wychowania fizycznego i turystyki w zakładach pracy (PAP)

Do komitetu organizacyjnego turnieju skoków narciarskich o Puchar Przyjaźni w Zakopanem ostatecznie zgłoszyli swoich reprezentantów federacje narciarskie 6 państw: Austrii, CSRS, NRD, Węgier, ZSRR i Polski.

W rewanżowym meczu eliminacyjnym Pucharu Europy w siatkówkę mężczyzn jugosłowiański zespół Mladost Zagrzeb wygrał w Atenach z Olimpiakosem Pireus 3:0. Zwycięzcy awansowali do drugiej rundy.

Międzynarodowe spotkanie w piłce ręcznej kobiet NRD - Szwecja zakończyło się zwycięstwem Niemek 8:7.

Rewanżowe spotkanie pierwszej rundy klubowego Pucharu Europy w siatkówkę kobiet rozegrały w Stambule między zespołami „17 Nenturi” (Albania) i Fenerbahce (Turcja) zakończyło się zwycięstwem drużyny albańskiej 3:2.

W dalszym ciągu przygotowań naszych biathlonistów do mistrzostw świata odbyły się zawody w Zakopanem. W kategorii seniorów zwyciężył Stanisław Szczepaniak a w kategorii juniorów Andrzej Rapacz.

Piłkarze pierwszej ligi piłki nożnej rozpoczęli tegoroczne rozgrywki w dniu 9 marca, a reprezentanci II ligi 16 marca. Lech spotka się w tym dniu z Garbarnią, a Olimpia będzie miała za przeciwnika Cracovię.

Dnia 19 stycznia br. zmarł, w 41 roku życia, po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, pozostawiając po sobie wielką pustkę, nasz najdroższy i najtroskliwszy mąż, tatuś, zięć i szwagier, nasz najserdeczniejszy przyjaciel

LECH GŁOWACKI
inżynier zootechniki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 stycznia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,
o czym zawiadamiamy
w głębokim smutku pogrążone
ZONA, CÓRKA i TEŚCIOWA
Poznań, ul. Słusarska 16a m. 6.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 40915g

Dnia 19 stycznia 1969 r. zmarła
mgr ZOFIA KNOPPÓWNA
kustosz dyplomowany, kierownik Sekcji Informacyjno-Bibliograficznej Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu,
wysoko ceniony, sumienny, długoletni pracownik.
Zegnamy Ją z głębokim żalem.
Pogrzeb odbędzie się dnia 22. I. 1969 r. o godzinie 13.05 na cmentarzu na Junikowie.
REKTOR — DYREKTOR i PRACOWNICY
Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu
K491

Dnia 19 stycznia 1969 r. zmarł
KAZIMIERZ NOWACKI
były naczelnik Wydziału DOPiT, były kierownik Pracowni Linijowej w Biurze Studiów i Projektów Łączności Oddział w Poznaniu, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem 400-lecia Poczty Polskiej.
Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas.
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY
BSIPE - Oddział w Poznaniu
K498

Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-11; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 453-11. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekopiesów. G-10

Rajd Monte Carlo Zawodnicy na trasie II etapu

We wtorek rano nastąpił start do II etapu tegorocznego, 33 rajdu Monte Carlo. Zawodnicy w odstępach jednonumitowych wyruszyli na trasę, która wiedzie alpejskimi drogami. Znajduje się na niej wiele prób specjalnych w tym 9 prób szybkości. Jak podała agencja AFP, do drugiego etapu wyruszyło 111 załóg bez punktów karnych, a więc z szansami na zajęcie miejsca w pierwszej 60-tce, która rozegra będzie decydujący, trzeci etap, będący właściwie wyścigiem nocnym na trasie długości ok. 600 km. Wśród tych załóg były również dwa prowadzone przez polskich kierowców — Dalke i Smorawskiego. Ostatnia załoga wystartowała z Monako w godzinach przedpołudniowych.

Skład bokserów na mecz z ZSRR

Polski Związek Bokserski zatwierdził skład reprezentacji bokserskiej Polski, która 26 bm. rozegra w pałacu sportowym na Łazienkach w Moskwie, rewanżowy finałowy mecz o Puchar Europy z reprezentacją Związku Radzieckiego. Drużyna polska odleci w piątek 24 bm. do Moskwy w następującym składzie (od papierowej do ciężkiej): Roman Gawłowski, Roman Bratkowski, Jan Kokoszka, Jan Prochoń, Włodzimierz Caruk, Roman Jakubowski, Edmund Montewski, Witold Stachurski, Edmund Hebel, Mieczysław Wólkiewicz i Eugeniusz Janowiak. Rezerwowym zawodnikiem wagi półciężkiej lub ciężkiej będzie Lesław Baran. Sekundantem będzie Paweł Szydło i Ignacy Nawrocki, a sędzią, ze strony polskiej, Bolesław Idzik. Drużyna polska wyjedzie w niedzielę 24 bm. do Moskwy, gdzie bez błyskawicy, który doznał kontuzji ręki podczas meczu z Włochami, oraz Wiesława Rudkiewskiego. Przechodził on ostatnio grupę i przez kilka dni nie trenował. Biorąc pod uwagę osłabienie polskiego zespołu oraz fakt, że mecz odbywa się na ringu gospodarzy, co w boksie ma zawsze duże znaczenie, należy się liczyć z przegrana naszego zespołu. (o-za)

Siatkarze wielkopolscy przed drugą rundą mistrzostw

Siatkarze i siatkarki okręgu poznańskiego rozpoczną rozgrywki II rundy 1968/69 roku w dniu 2 lutego.

W klasie A seniorów odbędą się następujące mecze: w Koninie — Energetyk Gostów — Grunwald Poznań, w Mosinie — Motosiński Klub Sportowy — Niebła Wągrowiec, w Nowych Skalmierzycach — Pogoń N. Skalmierzycy — Lubuszanie Trzcińska. W tabeli rozgrywek tej grupy prowadzi Energetyk przed Niebłą i Lubuszaniem. W grupie drugiej spotkają się zespoły: w Rawiczu — Rawicki KS — Polonia Nowy Tomyśl, w Pleszewie — Stal II — Piast Ostreszewo, w Wolsztynie Skra II — Stal Ostrowie. Przewodnikiem tabeli tej grupy jest Stal Ostrowie przed Polonią i Rawickim KS. Juniorzy podzieleni zostali na trzy grupy. W grupie I walczyć będą w Poznaniu MKS Jeżyce —

MKS Piast i w Pile Polonia — Nefte Czarnków; przewodnikiem tej grupy jest zespół Polonii. W grupie II spotkają się: we Wrzeszowie LZS Miłostaw — Poczciewice Poznań i w Kłodawie — Górnik Kłodawa — Stella Gniezno. Przewodnikiem jest Górnik. W grupie III zmierzą się: w Krotoszynie Zjednoczeni — Grunwald i w Gościńsku — SKS Gośćwin — Skra Wolsztyn. Przewodnikiem jest drużyna Zjednoczonych.

W klasie juniorek odbędą się następujące pojedynki: w Gnieźnie — Sparta — Kłos Galowo, w Poznaniu — Budowlani — MKS Jeżyce II i w Gostyniu — SKS Gośćwin — MKS Znicz II Poznań. W tabeli prowadzi drużyna MKS Jeżyce. (x)



Praca
Inżynier ogrodnik z wieloletnią praktyką w ogrodnictwie, poprowadził fachowy nadzór. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40291g.
Pomoc domowa z całkowitym utrzymaniem (najchętniej z prowincji) do 4-osobowej rodziny potrzebna zaraz. Kubicki — Poznań, Dzierżyńskiego 101 m. 10, godz. 16-18. 40847g
Platformy 3-tonowe, osie z piastami, felgi wszystkich rozmiarów poleca P-a Kuzdowicz, Poznań, Dąbrowskiego 94a. 40764g

Zakład Doskonalenia Zawodowego W POZNANIU
ul. Kościuski nr 57 — telefon 548-47
otwiera kurs kierowców samochodowo - motocyklowy kategorii amatorskiej
w dniu 24 stycznia 1969 r. o godz. 17.
Informacji udziela sekretariat Zakładu — Poznań, ul. Kościuski nr 57 lub telefonicznie w godzinach od 8-20. K363

Kupno
Kupię spawarkę elektryczną oraz rury grzejne, mogą być używane. Wrzesnia tel. 652, po godzinie 19. 35p
Sprzedaj
Wóz gospodarczy na dwu dziesiątkach, sześciu kołach, oraz piece na trociny — sprzedam. Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 19. 30083g
Wózki dziecięce, duży wybór, poleca wytwórnia Poznań, Głogowska 135. 39732g
Sprzedam piec węglowogazowy, 4-palnikowy. Ul. Hetmańska 43 m. 5. 40870g

Okazja! Dwupokojowe mieszkanie w Szczecinie, centrum, telefon, nowe budownictwo — zamienie na jednopokojowe mieszkanie, nowe budownictwo w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39667g.
Nieruchomości
Kupię domek mieszkalny, proszę podać cenę, lokalizację, ilość lokatorów itp. Szczegółowe Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40323g.
Kupię domek 2 pokoje, kuchnia, z ogródkiem — przedmieście Poznań, Swarzędz, Wągrowiec, Rogoźno. Cena 70-80 tys. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 40785g

LoKale
Poszukuję kawalerki komfortowej. Zaplace z góry, lub odkupię własnościowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39919g.
Matrymonialne
Zamienię w Ostrowie Wlkp. dwa pokoje z kuchnią, kwaterek, na który zaprasza wszystkich samotnych. Bilety z bonami konsumpcyjnymi do nabycia wyłącznie w Biurze przy Libelta, godz. 15-19. 40526g

LoKale
Poszukuję kawalerki komfortowej. Zaplace z góry, lub odkupię własnościowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39919g.
Matrymonialne
Zamienię w Ostrowie Wlkp. dwa pokoje z kuchnią, kwaterek, na który zaprasza wszystkich samotnych. Bilety z bonami konsumpcyjnymi do nabycia wyłącznie w Biurze przy Libelta, godz. 15-19. 40526g

LoKale
Poszukuję kawalerki komfortowej. Zaplace z góry, lub odkupię własnościowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39919g.
Matrymonialne
Zamienię w Ostrowie Wlkp. dwa pokoje z kuchnią, kwaterek, na który zaprasza wszystkich samotnych. Bilety z bonami konsumpcyjnymi do nabycia wyłącznie w Biurze przy Libelta, godz. 15-19. 40526g

† Dnia 19 stycznia 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.
LEON JANKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, ZIĘĆ i WNUCZKI
Poznań, Głogowska 356. 40898g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 stycznia 1969 r. odszedł na zawsze nasz najukochańszy syn, brat, siostrzeniec, szwagier, kuzyn i wujek
OLGIERD SILSKI
W nieutulonym żalu pogrążeni
MATKA, SIOSTRY, BRACIA oraz RODZINA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Opalenicy.
Opalenica, ul. 5 Stycznia nr 6. 40881g

W dniu 20 stycznia 1969 r. zmarł, namaszczonej Olejami św., najukochańszy mąż, ojciec i dziadek
WŁADYSŁAW MROWIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
Pogrążona w smutku
RODZINA
40929g

Dnia 18 stycznia 1969 r. zmarł w wieku 80 lat, nasz najukochańszy ojciec, mąż i dziadek, śp.
HENRYK MYTYKOWSKI
absolwent Akademii Stroganowa w Moskwie, długoletni wychowawca i przyjaciel młodzieży, hon. przew. FJN, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Tysiąclecia.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu na Junikowie,
o czym zawiadamiamy
pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
40872g

W dniu 19. I. 1969 r. zmarł w wieku 59 lat nasz długoletni pracownik
ANTONI KOTECKI
W Zmarłym straciłmy dobrego kolegę i przyjaciela.
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
RADA ZAKŁADOWA — POP WSPÓŁPRACOWNICY — DYREKCJA
Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów
K479

Dnia 19 stycznia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, najlepszy teść, dziadek i szwagier, przeżywszy lat 70, śp.
MICHAŁ KIRCHNER
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10 z domu żałoby w Komornikach.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA z RODZINĄ
Komorniki. 40899g

† Dnia 20 stycznia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najdroższy ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 75, śp.
WŁADYSŁAW KOWALAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Jeżycka 26 m. 14. 40945g

Dnia 20 stycznia 1969 r. po ciężkich cierpieniach zmarł ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68.
STANISŁAW MAJEROWICZ
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23. I. 1969 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, SYNOWA i WNUK
40931g

Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-11; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 453-11. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekopiesów. G-10

Uwaga hodowcy lisów i norek!
POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI i SKÓRZANYMI w Poznaniu
podaje do wiadomości, że dodatkowy termin **KONTRAKTACJI SKÓR LISÓW i NOREK** hodowlanych — na sezon 1969/70 wyznacza się na dzień 24, 25 i 26 stycznia 1969 r. w godzinach od 9-16.
Kontraktacja odbywać się będzie w Poznaniu przy ul. Mickiewicza nr 33 (Dom Chłopa). K490

Pracownicy poszukiwani
Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — zatrudnią:
— **TECHNIKÓW TECHNOLOGÓW** — na stanowiska kierowników sekcji i technologów,
— **TECHNIKA KONSTRUKTORA** — na stanowisko konstruktora narzędzi,
— **MAGISTRÓW lub TECHNIKÓW EKONOMII** — na stanowiska zastępcy kier. działu i kier. Sekcji Kooperacji w Dziale Zaopatrzenia,
— **MAGAZYNIERA** — z wykształceniem średnim i praktyką,
— **SLUSARZY NARZĘDZIOWYCH,**
— **SLUSARZY OGÓLNYCH,**
— **SLUSARZY MASZYNOWYCH,**
— **TOKARZY,**
— **FREZERÓW.**

Wymagane wykształcenie — Zasadnicza Szkoła Zawodowa, świadectwo czeladnicze lub dyplom mistrza.
Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakłady Mechaniczne w Poznaniu, ul. Dojazd 30, telefon 460-31, wewn. 190. K405

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” w Poznaniu — zatrudni natychmiast:
DYSPOZYTORÓW ODDZIAŁÓW SPÓŁDZIELNI w Grodzisku Wlkp. oraz w Rogoźnie. Wymagane wykształcenie średnie i znajomość pracy w transporcie.
Wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem wynagrodzenia dla pracowników umysłowych transportu zorganizowanego.
Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw prosimy kierować pod naszym adresem — Zarząd Spółdzielni w Poznaniu, Stary Rynek 44. W506

Przetargi
Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Międzychodzie — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na
SAMOCHOÓD WYWROTKE W 21-Star, nr rej. PF 01-64, nr podwozia 43965, nr silnika 49763 — cena wywoławcza 31.00 zł
Pojazd można oglądać codziennie w garażu Przedsiębiorstwa od godz. 9-11.
Przetarg odbędzie się w świetlicy Przedsiębiorstwa dnia 4. II. 1969 roku.
Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Przedsiębiorstwa — najpóźniej do dnia 3. II. 1969 roku.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz wybór dowolnego oferenta bez podania przyczyn. K431

Rzemieślnik lat 30, wzrost 1,70, pozna odpowiednią pannę z samodzielnym mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40746g.
Kawaler lat 22, spokojny, pozna pannę od lat 18-22 lat, z własnym gospodarstwem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40741g.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu moja najukochańsza żona, śp.
HALINA DZIADECKA
z domu LIPKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim,
o czym zawiadamiam
w ciężkim smutku pogrążony
MAŻ z RODZINĄ
Poznań, ul. Chłodna 9 m. 1. 40879g

† W dniu 19 stycznia 1969 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., w Nowych Skalmierzycach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek
WŁADYSŁAW BURDELSKI
Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku i żalu pogrążone
ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ
Nowe Skalmierzycy, Poznań, Warszawa, Sopot, Koszalin, Jawor. 40897g

† Dnia 19 stycznia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, troskliwy ojciec, brat, teść, szwagier, dziadek, pradiadek, przeżywszy lat 73,
ANTONI RYBICKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
żona, córka, synowie, synowa, zięć, wnuki, prawnuk oraz rodzina
Poznań, ul. św. Wincentego 8 m. 3. 40818g

† W dniu 19 stycznia 1969 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż i ojciec, przeżywszy lat 59,
ANTONI KOTECKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.20 na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA z DZIEĆMI
Poznań, ul. Za Groblą 2. 40892g

Dnia 19 stycznia 1969 r. zmarł po długotrwałej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 69 lat, śp.
JAN DYBIZBAŃSKI
mistrz rzeźniczy, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych i Wielkopolskim Krzyżem Powstańców.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby w Świętnie, dnia 23 bm. o godz. 9. Pogrzeb odbędzie się w Wolsztynie o godz. 10 z kościoła parafialnego.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE i WNUKI
Świętno, Mochy, Kraków. 40929w

AB Nr 18 (7753) GŁOS WIELKOPOLSKI 5 22 I 1969

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Przedwiośnie”; NOWY — g. 19 „Ich czworo”; OPERA — g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

GNIEZNO: „Partyzant z Lelejskiej Góry”; KOSCIAN: „Rozwód z miłości”; LESZNO: „Testament gangstera”; NOWY TOMYSL: „Wieczny kalendarz”; OBORNKI: „Dama z tramwaju”; SREM: „Milicja poszukuje”; KLUBOWE: „Oferta matrymonialna”; SRODA: „Skarb bizantyjskiego kupca”; SZAMOTULY: „Zaufaj mi Anno”; WAGROWIEC: „Zielone światło”; WRZESNIA: „Lalka”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Z krajów Dalekiego Wschodu”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Gólcach — g. 10-15.
Muzeum w Kórniku — g. 9-14.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego oraz wystawa fotograficzna „Agencja Prasowa Nowosti 68” — g. 10-20.
Solon ARPO (St. Rynek — Arsenal) — Malarstwo Ireny Zmarlińskiej-Dzielskiej — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15.
Muzeum Historii m. Poznania — „Józef Strus z Poznania — lekarz i uczonej Odrodzenia” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
Biblioteka Główna UAM (Ratajczaka 38/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 8-20.
WOIT (Stary Rynek 10) — „Krajobraz okolic Leszna” — fotografie H. Frackowiaka — g. 9-19.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919” — g. 10-15.
Klub ZNP (Pl. Wolności 5) — Prace malarstwa Marii Leszkowej — g. 10-21 (do 24 bm).
RWA (Stary Rynek — Arsenal) — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — g. 10-18.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.24 Mel. na dzień dobry; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 W różnych rytmach i nastrojach; 9 Dla klas I-II (wyc. muzyczne); 9.20 Z muz. romantyzmu; 10 Moby Dick — fragm. pow. H. Melville’a; 10.20 Muz. lud. narodów radzieckich; 10.45 „Polska lekarka w Kuwejcie”; 11 Rad. estrada piosenkarzy; 11.45 Public. międzynarodowa; 12.10 „Koncert z polonezów”; 13 Dla klas I-II: „Na lodzie, na śniegu”; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Mel. mojego miasta; 14.30 Z estrad i scen oper, naszych sąsiadów; 15.05 „Nasze spotkania”; 15.30 Dla dzieci: „Spotkanie w górach” — fragm. pow. A. Bahdaj; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. na serio; 18.40 Muz. i Aktualności; 19.20 „Powiat Piotrków Trybunalski dzień rolniczy”; 19.35 Konc. żyćzeń; 20.40 Spotkanie z piosenką radz.; 21 Konc. chopin. z nagrań L. Grych-tolówny; 21.30 Aud. poetycka: „A to Polska właśnie”; 22 Przegląd wyd. ekono.; 22.20 Do tańca zapraszają ork.; 23.15 C. Franek — Symfonia d-moll; 0.10 Konc. żyćzeń; 0.30 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 7.50 Mag. dla kobiet: „Nasze kobiece sprawy”; 8.05 Po jednej piosence; 8.35 „W 20 lat później” — rep. A. Jedrzejczaka; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone sygnali” — co robi rolnik w zimie...; 9.50 Opr. Melchiora — Wia zanka mel.; 10 Tańce i marsze; 10.25 Rzeszowskie rozmaitości lit. muz.; 11.25 Muz. operowa; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Gra Ze spół M. Larcange; 13.25 „Serce i szpada” — fragm. pow. M. Wal-taw; 13.45 Mel. lud. różnych narodów; 14.30 „Zima” — montaż poetycki w opr. K. Korcz; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Na żołnier skiej estradzie; 15.30 Śpiewa Pozn. Chór Chłop. pod dyr. J. Kurczewskiego; 15.50 „Informacja szuka na ukowców”; 17.10 Gra Pozn. Piet-nastka Radiowa; 17.25 „Za Odra i Nysa”; 18.10 Aud. z cyklu: „Z twórczości poznajskich kompozy-torów”; 18.30 „Radiowy Klub Eksporcerów” — rep. M. Słotwińskiego; 18.45 — 11 lekcja j. franc.; 19.07 Pieśni Powstania Styczniowe-go; 19.29 Wybieramy premierę roku 1968 — Teatr PR: „Pale Mar-tine Edena”; 20.15 Śpiewa E. De-marczyk; 20.30 Fel. muz. J. Wal-dorffa; 21.31 Utwory D. Szostako-wicza; 22.15 Przegląd filmowy — Kamera; 22.45 R. Schumann — Kwartet fortep. Es-dur op. 47; 23.15 Międzynarodowy Uniw. Ra-dioowy — OIRT. Cykl: „Nauka w służbie pokoju”; wykład pt. „Balneologia”; 23.35 „W świetle gwiazd”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Mieć i nie mieć” — odc. 16 — pow. E. Hemingway’a; 17.40 Miedzy „Sobino” a „Olimpią”; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19 Co wieczór powieść — „Hrabia Monte Christo”; 19.30 Muz. pojedynki — The Bachelors; New Vaudevil-le Band; 19.50 Kolorowy świat sportu — gaw. K. Grudy; 20 Re-miniscencje muzyczne — Ruiny Aten; 20.55 Teatrzyk „Zielone Oko”; „Którę z nich widzi”; — słuch. wg opow. C. Gifforda; 21.20 Śpiewa J. Pietrzak; 21.30 Humor z bródka: „Pij bracie pij”; 21.50 O-pera tygodnia — G. Dionizetti; „Don Pasquale”; 22.05 Gwiazda

W hołdzie powstańcom

W dalszym ciągu w całej Wielkopolsce odbywają się akademie, wieczornice, spotkania w szkołach i kołach ZBoWiD poświęcone 50-tej rocznicy zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Przekazujemy relacje z niektórych uroczystości.

LESZNO. Kulminacyjnym punktem uroczystych obchodów 50 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Lesznie było powiatowa akademie, zorganizowana 20 bm, w wypełnionej po brzegi sali kina „Panorama” w Lesznie.

Otwarcia uroczystości dokonał przewodniczący Prezydium MRN — Kazimierz Paszek, witając przybyłych przed stawkicel władz partyjnych, z I sekretarzem KP PZPR — Władysławem Ślebodą, władz administracyjnych, organizacji społecznych, FJN, a szczególnie serdecznie weteranów Powstania Wielkopolskiego wraz z rodzinami.

Po wygłoszeniu referatu o kolicznościach powstania przez sekretarza propagandy KP — Jerzego Kiszynskiego wręczono wy-sokie odznaczenia państwowe nadane przez Radę Państwa za wybitne zasługi w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne 1918/1919 i w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. Kilkadzieciąt osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, a Odznakę Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego otrzymał powstaniec wielkopolski i śląski — Michał Przybysz.

W imieniu odznaczonych za wyróżnienie podziękował weteran Powstania — Stanisław Wojciechowski.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół wokalny

Jedni przodują
inni zalegają na SFBSil

Mieszkańcy Ziemi Gnieźnieńskiej wykonali plan zbiórki na SFBSil w 101,6 proc. Poważny udział w planie tych świadczeń mają rolnicy. Niestety, nie wykonali oni swych zadań. Na plan 1.347 tys. zł, wpłacili 870 tys. zł, co stanowi 64,6 proc. Najgorzej w ubiegłym roku przebiegała zbiórka na SFBSil w gromadach Stawno, Żydowo, Klecko, Lubowo i Czarniejewo. Rolnicy z tych gromad nie zrealizowali planu zbiórki nawet w 50 proc. Natomiast na uznanie zasług rolnicy z gromady Witkowo, którzy swój plan wykonali w 111,0 proc. Duża w tym zasługa przewodniczącego GRN Jana Marciniaka, który potrafił wraz z miejscowym aktywnym odpowiednio przeprowadzić akcję zbiórkową w poszczególnych wsiach swojej gromady. (zk)

Wczoraj
Nisiali do nas...

... Mieszkańcy wsi Nadzieje-wo pow. Środa o (bo aż 3,5 km) ciężkiej podczas mrozów drodze dzieci do szkoły. Nikt dzieciom nie chce pomóc, rodzice interweniowali bez skutku. Wydział Oświaty w Środzie zdecydował, że dzieci po winny być odfowzone do szkoły i na tym koniec.

... Aleksander Chodźński z Dominowa, który od lipca czeka na załatwienie sprawy do tyczącej odszkodowania za wypadek. Jego interwencje w PZU w Środzie nie pomagają. (s)

wieca; 22.15 Przegląd filmowy — Kamera; 22.45 R. Schumann — Kwartet fortep. Es-dur op. 47; 23.15 Międzynarodowy Uniw. Ra-dioowy — OIRT. Cykl: „Nauka w służbie pokoju”; wykład pt. „Balneologia”; 23.35 „W świetle gwiazd”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Mieć i nie mieć” — odc. 16 — pow. E. Hemingway’a; 17.40 Miedzy „Sobino” a „Olimpią”; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19 Co wieczór powieść — „Hrabia Monte Christo”; 19.30 Muz. pojedynki — The Bachelors; New Vaudevil-le Band; 19.50 Kolorowy świat sportu — gaw. K. Grudy; 20 Re-miniscencje muzyczne — Ruiny Aten; 20.55 Teatrzyk „Zielone Oko”; „Którę z nich widzi”; — słuch. wg opow. C. Gifforda; 21.20 Śpiewa J. Pietrzak; 21.30 Humor z bródka: „Pij bracie pij”; 21.50 O-pera tygodnia — G. Dionizetti; „Don Pasquale”; 22.05 Gwiazda

Domu Kultury oraz zespoły tańeczne Technikum Ekonomicznego i zespoły szkół zawodowych CZSP.

Tego samego dnia w godzinach wieczornych w Ratuszu — siedzibie Prezydium MRN i leszczyńskich zakładach pracy odbyły się miłe spotkania z uczestnikami Powstania Wielkopolskiego.

W ramach obchodów 50 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego odbyły się między innymi w gromadach powiatu leszczyńskiego okolicznościowe akademie, a w Szkole Podstawowej nr 8 w Lesznie noszącej imię Powstańców Wielkopolskich odsłonięto piękny pomnik Powstańców Wielkopolskich. (r)

KÓRNIK. Jedno z najbardziej udanych spotkań w Sremie z okazji 50-lecia Powstania Wielkopolskiego odbyło się w Szkole Podstawowej nr 2 w Kórniku. Uczestniczyli w nim powstańcy Kompanii Kórnickiej plutonu Bnińskiego: porucznik w stanie spoczynku — Jan Siwek z Poznania, Jan Kandrulski z Kórnika, senior lotnictwa polskiego, pilot kampanii wrześniowej i bity o Anglię — Antoni Mróz oraz członek Zarządu ZBoWiD Poznań-Stare Miasto — Zygmunt Węgrzyn.

Jan Siwek podzielił się swoimi wspomnieniami z walki w okresie Powstania Wielkopolskiego i II wojny światowej. Przy tej okazji młodzież dowiedziała się, że urodził się on w Bninie i uczęszczał do miejscowej szkoły. Jan Siwek przywoził w darze dla szkoły proporzec, prosząc kierownictwo o wręczenie go tej klasie, która osiągnie najlepsze wyniki w nauce i w pracy społecznej. Weteran Powstania Wielkopolskiego i uczestnik II wojny światowej posiada około 50 odznaczeń i medali, które młodzież oglądała z wielkim zainteresowaniem i zachwytem. Powstańcy zostali przez harcerzy obdarowani wiankami kwiatów, a na ich po-myślność odpiewano tradycyjne „100 lat”.

W prezencie powstańcy przekazali harcerzom piękny album o Powstaniu Wielkopolskim z własnymi dedykacjami. (sf)

POWIDZ. Na uroczystej akademii (19 bm.) mieszkańcy Powidza (powiat Gniezno) uczcili pamięć powstańców wielkopolskich, którzy 50 lat temu polegli w walce o wolność z pruskim zaborcą. Wiadomość o powstaniu dotarła do Powidza 28 grudnia 1918 r. Na obchodzie w tym dniu posiedzeniu, działającym już od końca listopada w Powidzu Rady Robotniczej i Żołnierskiej zorganizowano komitety powidzkie, której komendantem został Józef Bilski. Nazajutrz opanowa-no placówkę Grenzschutzu w Anastazowie i Szydłowcu. Wzięto do niewoli 84 jeńców niemieckich, których odprowadzono do Starostwa w Witkowie. Kompania powidzka, która liczyła 138 ludzi po oczyszczeniu okolicznych terenów z Niemców, wstąpiła się w walkach o Szubin, Kowalewo, Mlynów, Szamocin i Margonin.

W czasie akademii weterani Powstania Wielkopolskiego podzieliли się swoimi wspomnieniami z tych walk, a powidzcy

siedmiu wieców — The Beatles; 22.35 Karnawał w Rio; 23.06 „Muzyczna noca”; 23.50 Śpiewa S. Przybylska.

TELEWIZJA

SRODA: 9.55 — Program dla szkół — Fizyka kl. VIII — „Volty i ampery”; 10.25 — „Toni” — fab. film franc.; 11.55 — Program szkolny — Chemia kl. VII — „Świat atomów i cząsteczek”; 15 — Matematyka w szkole — „Rodzaje izometrii” cz. II; 15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy — „Kolo”; 16.05 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy — „Pole powierzchni”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Zrób to sam” — przed kamerami A. Słodowy; 17 — Dla młodych widzów — „Związek Zielonego Zeszytu”; 17.20 — Telekam; 17.30 — „Nowiny” — Magazyn Postępu Rolniczego; 18 — Encyklopedia Wielkopolska; 18.15 — Z cyklu: „Sylwetki X Muzy”; — T. Szmyglówna; 18.45 — Mag. Medyczny; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Polska

harcerze obdarowali ich wiankami kwiatów. W części artystycznej wystąpiła młodzież miejscowej szkoły podstawowej. (zk)

SKOKI. Dla uczczenia 50-lecia Powstania odbyło się ostatnie w Skokach okolicznościowe spotkanie, w którym wzięli udział weterani Powstania i II wojny światowej oraz przedstawiciele władz i organizacji politycznych i społecznych.

O wiecznym żywym wśród miejscowego społeczeństwa pamięci bohaterów, ludowego zrywu powstańczego, mówili wiceprezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZBoWiD w Wągrowcu — ob. J. Zwracano uwagę na fakt, że uczestnicy tego historycznego wydarzenia również i dzisiaj uczestniczą aktywnie w budowie socjalistycznej Ojczyzny.

Podczas spotkania przewodniczący Prezydium MRN w Skokach ob. Pisarek przekazał weteranom najserdeczniejsze życzenia oraz poinformował o podjętej przez władze miejskie Skoków uchwałie Prezydium MRN dotyczącej udziału powstańców wielkopolskich w wszechstronnej pomocy w przypadkach losowych i trudnościach życiowych.

Przy tradycyjnej lampce wina i występach szkolnego zespołu akordeonistów dzielono się wspomnieniami z walk powstańczych. (as)

Z Gniezna

Skarga obywatela
i co dalej?

Prezydium PRN w Gnieźnie dokonało oceny załatwiania skarg i wniosków wnoszonych przez obywateli na działalność wydziałów Prezydium. Ogółem w II półroczu 1968 r. wpłynęło 26 skarg. Najwięcej, bo aż 8 dotyczyło Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz 7 Wydziału Oświaty i Kultury. W sumie 10 skarg zostało załatwionych pozytywnie.

Stwierdzono, że zgłoszone skargi były rozpatrywane obiektywnie, a udzielone odpowiedzi uznano za wystarczające. Wszystkie skargi zostały załatwione w terminie, co świadczy o poprawie stylu pracy pracowników rad narodowych. (zk)

Nowe uzdrowisko

Obecne i przyszłe
problemy Koszut

Koszuty, położone na trasie wodociąg z Kórnik do Środy, nie są wsią zbyt wielką. Jest tu wszystkich 68 gospodarstw i około 250 mieszkańców. Istnieją jednak dwa czynniki, wyróżniające tę wieś spośród setek innych w województwie poznańskim. Pierwszy to realna perspektywa zlokalizowania w Koszutach ośrodka wczasowo-kuracyjnego; drugi — to bardzo interesujące Muzeum Regionalne Ziemi Średzkiej.

Nasza wieś — mówi miejscowy sołtys — Mieczysław Grzeszkowiak — ma przed sobą duże możliwości rozwoju. Kilka lat temu Przedsiębiorstwo Robót Geologicznych prowadziło u nas głębokie wiercenia i na głębokości 1250 m natrafiono na źródło gorącej wody. Wydajność jej wypływu sięgała 26 m sześć. na godzinę, a temperatura wynosiła około 38° C. Po bliższym zbadaniu tej wody przez specjalistów okazało się, że może mieć ona właściwości lecznicze, gdyż posiada skład chemiczny zbliżony do składu solankowych źródeł istniejących na terenie uzdrowiska w Ciechocinku. Wiem, że sprawę tę przekazano

pieś ludowa”; 20.35 — Światowid; 21.05 — „Toni” fab. film franc.; 21.24 — Dziennik; 22.40 — PKF; 22.55 — Politechnika (powt.).

CZWARTEK: 8.15 — „Testament uczonoego” — fab. film radz.; 9.55 — Dla szkół kl. V i VI — J. polski — „Nasze dzień powszedni”; 10.55 — Historia kl. VI — „Na dworze ostatnich Jagiellonów”; 11.55 — Dla szkół kl. V — „Mieszkańcy Biskupina”; 12.45 — Mechanizacja rolnictwa — „Orka ciągnikowa”; 14.55 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 15.30 — Wykłady politechniki TV — Chemia I rok — „Węglowodory”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem”; 17.55 — Struktury; 18.10 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.40 — Wielec twórcy muzyki — A. Vivaldi; 19.10 — „10 minut recenzji”; 19.30 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Kontakt; 20.30 — „Akcja liść deba” — film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 21.30 — Refleksje; 22 — Dziennik; 22.20 — Politechnika (powt.).

TV zastrzega prawo zmian.

Kórnicki dylemat handlowy

Jak wykonać plany?

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku, jako twór eksperymentalny, została powołana w 1955 roku. Przynależność do wiejskiego pionu CRS nie dawała powodu do optymizmu w sensie zaopatrzenia, zwłaszcza w masę mięsną. Spółdzielnia posiada 32 punkty sprzedaży detalicznej, cztery zakłady żywienia zbiorowego, masarnię, piekarnię, rozlewnię wód gazowanych oraz punkty usługowe. Łącznie zatrudnionych jest 173 pracowników, w tym w obrocie towarowym tylko 106 etatów. Dyrektywnie ustalane plany obrotów z roku na rok wzrastały i mimo to były zawsze wykonywane dzięki wysiłkowi pracowników i zarządu.

Jednak plan na bieżący rok jest niewspółmierny w stosunku do lat ubiegłych, bo zawyżenie jego wynosi aż 10 mln zł. Przeprowadzono szczegółową analizę, uwzględniając możliwie jeszcze rezerwy, odbyto naradę z pracownikami. Stwierdzono, że wykonanie planu wyrażającego się z górą 87,7 mln zł przy dotychczasowej liczbie etatów warunkowanych funduszem plac — będzie niemożliwe. 80 procent sklepów posiada bowiem jednoosobową obsługę, co niekorzystnie wpływa na całokształt pracy handlu. Kierownicy sklepów, wyjeżdżając dwa lub trzy razy w miesiącu po zakup towarów do hurtowni, zamykają sklepy na cały dzień. Ile więc w sumie przypada dni martwych, w których pieniądze odpływają poza teren miasta lub do innych pionów? Do tego trzeba dodać kilka lub kilkanaście dni w roku, w ciągu których jednoosobowe sklepy zamknięte są na skutek choroby czy też urlopów. Są wypadki, że sklep zamknięty jest nawet przez kilka miesięcy.

Jak w takiej sytuacji realizować plany? Personel jednoosobowych sklepów wykonujący plan za dwie osoby jest przemęczony, stąd niezawinione często manka lub superaty,

mała staranność o estetyczny wygląd sklepów, czy też doku-mentację handlową. Również przydział masy towarowej od dawna stoi w rażącej dysproporcji do nakładanych planów, zwłaszcza masy mięsnej. Władze ciągle uważają Kórnik — z racji handlowego pionu GS — za „zielony rynek”, gdzie każda rodzina prowadzi domowy chów trzody, a więc mięsa musi być pod dostatkiem. Mięso w pierwszej kolejności wędruje do zakładów żywienia zbiorowego, obozów i kolonii, a ludność miejscowa odchodzi ze sklepów „z kwitkiem”.

Modernizacja sklepów może również w znacznym stopniu przyczynić się do realizacji planu. Akcja ta zależna jednak jest od pomocy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kórniku, które ma obowiązek wylokowania kilka rodzin z lokali należących do miejskiej spółdzielni. Uzyskane pomieszczenia pozwolą poszerzyć i zmodernizować sklepy. Rzecz tylko w tym, że Prezydium nie kwapi się z tą pomocą. (sn)

W Kostrzynie
a nie w Kostrzynie

Subtelny ten nasz język to prawda. Skoro jednak zaakceptowaliśmy jego subtelności, szanujmy je i nie zniekształcamy pisowni, a co za tym idzie wymowy poszczególnych wyrazów. Tym bardziej jeżeli są to wyrazy z długim i uzasadnionym historycznie rodowodem.

Chodzi o dwa miasta położone w zachodniej części Polski. Jedno nazywa się Kostrzyn i leży nad Odrą w województwie zielonogórskim, drugie — bardzo podobnie, ale nie tak samo — Kostrzyn oddalony od Poznania zaledwie 21 kilometrów. W pierwszym przypadku (pozornie!) pół biedy. Gorzej z dalszym ciągiem deklinacji. Bo jeżeli Kostrzyn (ten zielonogórski) to: Kostrzynia, Kostrzyniowi, Kostrzyni, o Kostrzyniu, w Kostrzynie itd., natomiast jeśli rzecz o mieście położonym w okolicach Poznania to: Kostrzyna, Kostrzynowi, Kostrzyn, o Kostrzynie, w Kostrzynie. Różnica jak widać ucale wyraźna, choć niby chodzi tylko o „ń” lub „n” w pierwszym przypadku.

Powyższe wyjaśnienie, a raczej przypomnienie ponieważ o Kostrzynie, który zazwyczaj jest pokrzywdzony, pisano nie raz i nie dwa. Mimo to ciągle spotyka się błędy w prasie, radio, na mapach, a także na drogowskazach. W Kostrzynie wiedzą o tym miejscowi, toteż edukację przyjezdnych rozpoczyna się od informacji, że przybyli do Kostrzyna i pozostaną (lub nie) w Kostrzynie, a nie Kostrzynie. Aby im do pomocy, poświęciliśmy po raz n-ty nieco miejsca na łamach Kostrzyniowi (a nie Kostrzyniowi), który odmiennie należy tak samo jak: Krotoszyn, Ciechocin czy Skorzęcin. (ad)

Z Wrześni

Posypywać chodniki!

Obłodzenie — temat aktualny. Chodniki we Wrześni są obłodzone, a ludzie spiesząc rano do pracy ulegają licznym bolesnym upadkom. Nie stety, niewielu mieszkańców Wrześni poczuwa się do obowiązku posypywania chodników materiałem stępiającym.

Apelujemy więc po raz nie wiadomo który o usunięcie — również we własnym interesie — resztek lodu i śniegu z chodników. (kst)

odpowiadamy

E. Z. Wszemborski p-ta Borzykowsko — Podajemy adresy szkół: Kosciół pow. Kolo, Rokietnica pow. Poznań, Marszew pow. Pleszew, Bojanowo pow. Rawicz i Środa Wlkp. Nabor do zaocznych technik rolniczych odbywa się dwa razy do roku i to we wrześniu i lutym. (82)

Antoni Bruździński, Grodzisk — Radzimy zwrócić się do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu ul. Ratajczaka 38, (118)